Nr. 113 Niedziela, 17 maja 1931 Rok 121

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690

Magistrala Śląsk-Bałtyk.

Dojście do skutku tranzakcji z kapitalistami francuskimi celem dokończenia linji kolejowej Śląsk-Gdynia stało się przedmiotem ogólnego zainteresowania i bardzo ożywionej dyskusji. Dla oceny tej sprawy stosowano różnorodne kryterja i w zależności od nich wysnuwano też różne co do jej znaczenia wnioski. Najgorszem kryterjum była demagogja polityczna, którą próbowały stosować partje opozycji przeciwrządowej. Dziś gdy ostygła już nieco gorąca atmosfera, w której rozgrywały się owe pierwsze dyskusje, godzi się spokojnie rozważyć znaczenie dla naszego życia tej, jednej z największych w Europie środkowej, linji kolejowej.

Cała tranzakcja jest poważnym aktem gospodarczo-państwowym. Jego waga polega na tem, że jest to pierwsza, ściśle odpowiadająca naszym polskim potrzebom gospodarczym, planowo zbudowana, wielka magistrala kolejowa, łącząca bogaty w surowce Śląsk z naszem Morzem Bałtyckiem, — tem oknem, przez które utrzymywać możemy swobodny kontakt z całym światem. Jest to pierwsza linja, odpowiadająca naszej geografji ekonomicznej, gdyż wszystkie dotychczasowe budowane były pod kątem widzenia interesów zaborczych, pobocznie tylko zaspokajając nasze własne potrzeby. Zbudowanie linji Śląsk-Bałtyk jest wielkim krokiem naprzód nietylko w kierunku gospodarczego zjednoczenia naszych dzielnic, ale przedewszystkiem w kierunku właściwego kształtowania sie struktury naszego gospodarstwa narodowego, na który to proces środki komunikacyjne wpływ wywierają potężny.

Budowa tej wielkiej magistrali konieczną była w pierwszym rzędzie ze względu na potrzeby naszego wywozu węgla. Wywóz ten w kierunku na port gdyński od samego początku był utrudniony wskutek długości transportu. Odległość Katowic, stanowiących główny ośrodek Zagłębia śląskiego, o Gdyni wynosi wprawdzie w linji powietrznej tylko 476 km., lecz przebieg pociągów kierowanych do Gdyni, wynosił ponad 600 km. Eksport węgla hamowały również braki techniczne linij okrężnych, zupełnie nieprzystosowanych do masowych transportów węglowych. Wskutek stworzenia tej linji przebieg wagonów skróci się o jakich 100 km., co dla eksportu węgla polskiego jak i dla zaopatrywania w węgiel całej zachodnio-północnej połaci kraju stanowi czynnik o wartości kapitalnej.

Ale i poza węglem zbliżenie komunikacyjne naszego największego ośrodka przemysłowego do wylotu na morze umożliwi lepsze wyzyskanie taboru kolejowego, spowoduje potanienie transportu a także otworzy większe możliwości przewozu tranzytowego z państw południowych na Morze Bałtyckie. Wszystkie te efekty wpłyną na wydatne ożywienie tempa gospodarczego kraju i przysporzą życiu gospodarczemu znacznych zysków. Przedewszystkiem zaś wpłyną na wzmożenie się ruchu w naszych obu portach morskich, co z koleji rzeczy ożywi w odpowiednim stopniu obroty naszego handlu morskiego. To są dalsze bezpośrednie dodatnie skutki budowania nowej linji kolejowej.

Nasz ciężki przemysł w Zagłębiu śląskiem i dąbrowskiem, który ma dziś zamknięte granice ze wschodu i zachodu, znajdzie obecnie szybkie połączenie z morzem i przez to i z całym światem. Połączenie to da więc mu nowe szanse współzawodnictwa na rynkach światowych. Nowe warunki rozwoju zyskuje Gdynia. Jej konkurencja z portami niemieckiemi (Szczecinem, Bremą, Hamburgiem) będzie znacznie ułatwiona zarówno, gdy chodzi o towar polski jak i towar tranzytowy. Słowaczyzna, Morawy i południowe Czechy przejdą natychmiast i to automatycznie w sferę działania portu gdyńskiego, co niewątpliwie da także większe możliwości gospodarczej współpracy polsko-czeskiej.

Dobroczynny wpływ nowej linji kolejowej odczuje całe nasze życie gospodarcze. Zatrudnienie przy robotach wielkiej liczby ludzi zmniejszy w sposób bardzo poważny bezrobocie; wielkie zakłady hutnicze otrzymają znaczne zamówienia na szyny i na inne materjały żelazne; przemysł drzewny wykorzysta sposobność dostawy olbrzymiej ilości podkładów kolejowych, słupów itd.; budowa nowych budynków stacyjnych spotrzebuje poważne ilości materjałów budowlanych. Krótko mówiąc, miljard franków wprowadzonych zostanie na nasz rynek gospodarczy.

Reasumując, musi się stwierdzić, że zawarta z Francją tranzakcja pożyczkowa jest pod względem ogólno-gospodarczym zdrowa, bo pożyczka jest przeznaczona na cele produkcyjne, inwestycyjne o charakterze wielkiego znaczenia publicznego. Warunki zaś umowy o pożyczkę składają ciężar kosztów tych inwestycyj na barki nietylko jednego współczesnego pokolenia, ale także pociągają — i to jest rzecz najważniejsza — do współudziału i pokolenie następne, które w pełni spożyje owoce pracy pokolenia obecnego.

Z ostatniej chwili.

Przed ważną decyzją w sprawach państwowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 maja. Dziś przedpołudniem odbyła się w Prezydjum Rady Ministrów konferencja Premjera Sławka z Ministrem Matuszewskim i Ministrem Handlu i Przemysłu Prystorem. Konferencja trwała około dwóch godzin. O godzinie 1-szej w południe, Premjer Sławek wyjechał na Zamek.

W chwili, gdy oddajemy numer pod prasę, konferencja ta, która może mieć poważne następstwa, trwa.

Najazd Hittlerowców na Gdańsk.

Bójki i awantury po wsiach.

Gdańsk, 16 maja. (PAT.). Prasa socjalistyczna donosi, że w związku z prowadzeniem w chwili obecnej przez hitlerowców agitacji przed wyborami komunalnemi mającemi sie odbyć w dniu 17 bm. przybywają do Gdańska w ostatnich dniach znaczne oddziały hittlerowców z terytorjum Rzeszy agitujących po wsiach przyczem w dalszym ciągu dochodzi do awantur i krwawych bójek.

Bezrobotni z beczką w Belwederze.

Oryginalny pomysł szukania pracy.

Warszawa, 15 maja. (PAT.). „Express Poranny" podaje: Wczoraj przybyli do Warszawy trzej bezrobotni, którzy w dniu 18 kwietnia br. wyruszyli z Gdyni, tocząc przed sobą beczkę z napisem „Od polskiego morza Gdynia-Warszawa". Wedle opowiadania jednego z nich postanowili oni zwrócić się do Marszałka Piłsudskiego w nadziei, że znajdą u niego ratunek. Beczkę toczą przed soba na znak, że nie boją się żadnych trudów ani najcięższej pracy. Robotnicy, którymi są Jan Kunke z Bydgoszczy, Mikołajczyk z Poznania i Michalski z Bydgoszczy przyjęci zostali w Belwederze. W imieniu Marszałka Piłsudskiego, adjutant kapitan Miładowski wysłuchał ich opowieści, udzielił im doraźnej zapomogi, a następnie porozumiał się z Ministerstwem Pracy i Opieki społecznej, które zajmie się dalszym ich losem.

Ujęcie słynnego kasiarza.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 maja. Donoszą z Łodzi, że w Pabjanicach schwytany został słynny kasiarz i włamywacz Cichocki zw. „Szpicbródką". Cichocki przyznał się do włamania do banku w Pabjanicach, nie chce jednak wymienić spólników. Aresztowanego przewieziono do więzienia w Łodzi.

Masówka komunistów w Szwecji.

Sztokholm, 16 maja. (PAT.) Komuniści zorganizowali manifestację, w której wzięło udział około 35.000 osób. Na wiecu socjalistycznym przyjęto rezolucję, wyrażającą zupełną solidarność z robotnikami w Aadale. 12.000 robotników postanowiło powstrzymać się od pracy do chwili uwzględnienia żądań robotników w Aadale.

Hiszpanja w szponach terrorystów.

Duchowieństwo chroni się w Tangerze.

Madryt, 16 maja. (PAT). Agencja Havasa podaje: W Sevilli aresztowano kilku urzędników, którzy przejeżdżali samochodem ulicami miasta strzelając z rewolwerów i siejąc panikę. Do jednego z klasztorów zgłosiło się czterech osobników żądając znacznej sumy pieniędzy. Sterroryzowane zakonnice wypłaciły żądaną sumę. W Malaye arsztowano kilka osób przenoszących naczynia z benzyną i naftą. W okolicach położonych na południe od Madrytu dokonano około 100 aresztowań. Akcja terroru miała charakter bardzo gwałtowny.

Tanger, 16 maja. (PAT). Wczoraj w Ceucie doszło do gwałtownych wystąpień antyreligijnych. Kościoły musiano zamknąć. Ofiar w ludziach niema. Nie było także pożarów. Wielu przedstawicieli duchowieństwa schroniło się do Tangeru.

Marynarka angielska w Gdyni.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 maja. Z jednego z portów angielskich wypłynęła na morze Bałtyckie eskadra wojennej floty angielskiej, złożona z kilku krążowników i kontrtorpedowców. Eskadra złoży wizyty w Tallinie i Sztokholmie, poczem w drodze powrotnej zawita na 3 dni do Gdyni, gdzie będzie gościem marynarki polskiej.

Epidemja pożarów w Japonji.

Tokio, 16 maja. (PAT.) W Akita w Japonji północnej wybuchł gwałtowny pożar, który strawił przeszło 600 domów. Istnieje obawa, że pożar pociągnął za sobą liczne ofiary w ludziach. Jest to czwarty wielki pożar, który nawiedził Japonję w ciągu ostatnich 10 dni.

Grom z jasnego nieba.

Na takie miano zasługuje w całej pełni załamanie się wiedeńskiego „Creditanstalt", będące wprost unikatem w historji gospodarczej. Po raz pierwszy bowiem zdarzyło się, by instytucja o sumie bilansowej 1.399 miljonów szylingów a kapitale 165 miljn., instytucja, zakrojona na tak wielką skalę, o tak wielkich rozgałęzieniach międzynarodowych, o takiej tradycji i reputacji, korzystająca z takich relacyj w międzynarodowym świecie bankowym, — popadła w niewypłacalność. „Wszystko legnie" — mówiono — „Creditanstalt przetrzyma wszystkie burze". To też krach był prawdziwym ciosem, wymierzonym wszelkim gospodarczym rachubom. Jeszcze tego samego dnia, zanim wiadomość o niewypłacalności banku dotarła do opinji publicznej, najbardziej doświadczeni bankowcy byliby przysięgali, że nie ma pewniejszej instytucji bankowej na całym świecie.

Jak niespodziewanie wiadomość o krachu spadła na zainteresowanych, tak też szybko nastąpiło przezwyciężenie pierwszych trudności. Rząd związkowy Austrji przeznaczył sumę 100 milj. szylingów, dom bankowy Rotszylda wiedeńskiego 200 milj. a Bank Narodowy Austrji 30 milj. dla usanowania jednego z największych banków Europy, — tak, że dziś już trudności płatnicze Creditanstaltu zostały niemal w całości usunięte oraz zażegnane niebezpieczeństwo jakiejkolwiek straty wkładów, ulokowanych w Banku.

Trzy były przyczyny upadku. Jak wiadomo Creditanstalt wziął w swoim czasie udział w akcji sanacyjnej t. zw. Bodencreditanstalt. Akcja ta kosztowała 70 milj. szylingów, których żadną miarą nie dało się potem odbić. Poważne straty poniósł dalej bank na dewaluacji papierów wartościowych. Olbrzymia obniżka kursu akcyj na wszystkich giełdach świata spowodowała uszczuplenie walorów banku, które spadły ze 100 milj. szylingów na 30 milj. Dalszem źródłem strat była niewypłacalność dłużników oraz straty w wielu przedsiębiorstwach, zwłaszcza w przemyśle automobilowym (Steyr).

Kryzys, jaki przeszedł Creditanstalt, jest wodą na młyn tych polityków austrjackich, którzy głoszą, że Austrja nie jest sama zdolną do życia i dlategoto chce wejść w unję celną z Niemcami. Będzie to oczywiście dobrym atutem w ręku Schobera w Genewie, gdy będzie bronił swej koncepcji w sprawie austrjacko - niemieckiego przymierza celnego. Kryzys Creditanstaltu przyszedł dla Schobera w sam czas, bo na kilka dni przed obradami w Genewie. „Neue Freie Presse" niedwuznacznie daje wyraz temu poglądowi: „Austrja" — czytamy w artykule, omawiającym kryzys Creditanstalt — „wymaga nowego dopływu sił, co mogłoby nastąpić tylko w formie unji celnej a popełniłoby się w Genewie zbrodnię, gdyby stanęło się na drodze do rekonwalescencji i wzmocnienia słabego gospodarczo państwa". To wszystko zaś pozwala snuć zagranicy domysły, czy cały kryzys Creditanstaltu nie jest tylko bluffem ad hoc zainscenizowanym.

Bądź co bądź sprawa ta stanie się dla kapitalistycznego świata Europy bodźcem do żywszego zajęcia się stosunkami bankowemi w Europie a Liga Narodów, nie przechodząc nad tą sprawą do porządku dziennego, rozważy, czy ktoś nie ma interesu w tem, by ją wziąć na kawał.

Sanowanie finansów Creditanstaltu.

Wiedeń, 15 maja. (PAT.). Austrjacka Rada Związkowa przyjęła na wczorajszem posiedzeniu ustawę o sanacji austrjackiego Zakładu Kredytowego, uchwaloną przez Radę Narodową. Dzienniki wiedeńskie donoszą, iż udało się ulokować bony kasowe zagranicą. Zadania tego podjęli się Bank Morgana oraz Bank Rotszylda w Londynie, Bank Wahrburga w Berlinie i Banque des Pays-Bas.

Narada Nuncjusza z Zamorą.

Madryt, 15 maja. (PAT.). Nuncjusz apostolski odbył z premjerem Zamora naradę w sprawach związanych ze Stolicą Apostolską.

Chęć ustąpienia czy manewr polityczny.

Briand oświadcza gotowość wycofania się z polityki.

Genewa, 15 maja. (PAT). Briand przybył tu dzisiaj o godzinie 8 rano. Na spotkanie Brianda przybył minister Brytanji Henderson. Briand odbył rozmowę z Hendersonem nacechowaną wielką serdecznością. Równocześnie z ministrem Briandem przybył Minister Zaleski.

Genewa, 15 maja. (PAT). Dzisiejsze pierwsze publiczne posiedzenie europejskiej komisji studjów otworzył Briand dłuższem przemówieniem, w którem wskazał na konieczność zwalczania dotkliwego kryzysu gospodarczego panującego w Europie środkowej i wschodniej. Przemówienie Brianda przyjęto żywemi oklaskami.

Angielski minister spraw zagr. Henderson wyraził nadzieję, że Briand w dalszym ciągu zasilać będzie Ligę Narodów swojemi ideami pokojowemi.

Briand podziękowowszy za przemówienie podkreślił, że Liga Narodów i komitet europejski będą się rozwijały niezależnie od poszczególnych osób. Nawiązując do małych niepowodzeń w życiu politycznem Briand mówił o lasce pielgrzyma, którą wnet ujmie w ręce zrywając z polityką. Słowa Brianda wywarły głębokie wrażenie na zebranych.

Następnie delegat szwajcarski Motta oświadczył, że postanowiono dopuścić Wolne M. Gdańsk do udziału w obradach gospodarczych.

Kto będzie następcą.

Paryż, 16 maja. (PAT). W kołach zbliżonych do ministerstwa spraw zagranicznych twierdzono dzisiaj, że minister Briand powróci do Paryża we wtorek po zakończeniu posiedzenia komisji unji europejskiej i że nie weźmie udziału w posiedzeniach Rady Ligi Narodów, gdzie go zastąpi podsekretarz stanu Francois Poncet. Wobec tego dymisja Brianda zdaje się być faktem nieuniknionym.

Lewica grozi wyborami.

Paryż, 16 maja. (PAT). Wrzenie, które zapanowało w kołach lewicowych z powodu niepowodzenia Brianda, bynajmniej nie ucichło. Leader stronnictwa socjalistycznego Leon Blum zapowiada wyraźnie, że koła lewicowe, które niezawodnie zwyciężą w wyborach do parlamentu w r. 1932 powtórzą przeciw prezydentowi Doumerowi zamach stanu, którego ofiarą padł w roku 1924 prezydent Millerand.

Telegraficzna prośba Doumera
nie odniosła żadnego skutku?

Paryż, 16 maja. (PAT). Nowo obrany prezydent Doumer telegrafował do Brianda do Genewy nalegając aby cofnął swe postanowienie i aby posłuszny życzeniu większości przedstawicieli narodu francuskiego został w Genewie do końca sesji Rady Ligi nawet, gdyby miał zamiar później wycofać się z rządu. Telegram ten nie odniósł jednak pożądanego skutku. Wedle ostatnich wiadomości Briand trwa w swoim zamiarze opuszczenia Genewy w poniedziałek po zakończeniu obrad komisji unji europejskiej czyli, że nie weźmie udziału w posiedzeniu Rady Ligi.

KAZIMIERZ IWACHÓW. 5)

„Sel-Rob" i jego protektorzy.

Takiemiż przybudówkami komunistycznemi były ponadto: „Niezależna Partja Chłopska", „Białoruska Hromada", „PPS-Lewica", które w różnym czasie zostały przez władze rozwiązane (zlikwidowane).

ad c) Na to pytanie odpowiadam również twierdząco, poza bowiem Sel-Rob-Jednością, istnieje dziś jeszcze na terenie Państwa Polskiego inna przybudówka KPP p. n: „Zjednoczenie Lewicy Chłopskiej" „Samopomoc".

ad d) Jakie są praktyczne cele tworzenia tego rodzaju formacji przybudówkowej?

Jak wiadomo Komunistyczna Partja Zachodniej Ukrainy zmierza do uchwycenia w swe ręce władzy drogą zbrojnego, masowego powstania, a realizację swych haseł programowych widzi tylko na drodze zainteresowania niemi szerokich mas robotniczych i chłopskich. Wybrawszy tę drogę — rzecz jasna — nie może KPZU ścieśnić się do niewielkiej pod względem liczebnym grupy swych członków, musi dążyć do tego, by stać się naprawdę partją masową, do jak najbliższego, i jak najściślejszego związania się z szerokiemi masami proletarjackiemi. Na przeszkodzie temu, a jest to kwestja: „być albo nie być" dla partji, stoi fakt, że KPZU jest partją nielegalną i że jako taka — z natury rzeczy — nie może w warunkach nielegalnego istnienia uzyskać dostępu do szerokich mas. Nie chcąc zatem zamknąć się w ramach niby jakiś sekta, musi KPZU budować dla siebie legalne, masowe przybudówki, czy też „mosty", po których już stosunkowo łatwo dojść może do tych mas.

Jak z powyższego widać tworzenie legalnych przybudówek dla nielegalnej KPZU jest życiową koniecznością, nic też dziwnego, że V. Konferencja KPZU tak żywo zajęła się sprawą zorganizowania, w miejsce USDP. nowej, masowej, legalnej partji-przybudówki dla KPZU.

A teraz przystąpię do przedstawienia tych dowodów, w postaci cytatów z oryginalnych źródeł komunistycznych, które ponad wszelką wątpliwość stwierdzają, że powstanie Sel-Robu, rozłam w nim, powstanie Sel-Rob-Jedności, oraz dalsze nastawianie Sel-Robu-Jedności, — że wszystko to odbywało się z inicjatywy, pod kierownictwem, a raczej nakazem czynników komunistycznych, od KPZU zaczynając, a na Komitecie Wykonawczym Międzynarodówki Komunistycznej kończąc.

Więc najpierw o ile chodzi o powstanie Sel-Robu, pozwolę sobie przytoczyć cytaty z dwu źródeł komunistycznych:

a) czasopismo „Świtło" Nr. 11 z daty Lwów 11/III. 1928, art. p. t.: „Za prawdziwą jedność robotniczo-chłopskiego ruchu": ...„żeśmy byli jedynymi w całym rewolucyjnym obozie Polski, — którzy postawili sprawę zjednoczenia „Sel-Sojuzu i „Woli Naroda" w jeden „Sel-Rob" i z wielkim trudem sami dokonaliśmy tego, o tem nie trzeba mówić, to rzecz powszechnie wiadoma".

b) oficjalny organ KPZU p. n. „Nasza Prawda" Nr. 4—5, z daty Lwów, kwiecień—maj 1928 art. p. t.: „Dwa lata pracy": ...„Przy ideowej pomocy partji (mowa tu o KPZU) doszło do zjednoczenia dwóch masowych organizacyj pracujących Zachodniej Ukrainy: „Sel Sojuzu" i „Woli Naroda" w jedną organizację „Sel-Rob", która stanęła na platformie wspólnej walki wszystkich robotników i chłopów Polski przeciwko faszystowskiemu rządowi o władzę robotniczo-chłopską, o samostanowienie Zachodniej Ukrainy, o ziemię bez wykupu dla chłopów, o 8-godzinny dzień pracy dla robotników itd.".

O ile chodzi o kwestję rozłamu w Sel-Robie, ograniczę się do przytoczenia następujących komunistycznych, a więc nie budzących podejrzeń źródeł:

a) Uchwała Sekretarjatu K. C. KPP. z 12/XII 1927 r.: ...„Z tego samego źródła, co i błąd „szumskizmu", wypływa także błędna linja w sprawie Sel-Robu, Sekretarjat KC KPP stwierdza, że większość KC KPZU w dalszym ciągu przeprowadza faktycznie tę linję na przekór dyrektywom Ukraińskiej Komisji przy Komitecie Wykonawczym Międzynarodówki Komunistycznej i KC KPP. Większość KC KPZU nie uczyniła żadnego kroku, ażeby te dyrektywy, jakoteż uchwały waszego Politbiura w sprawie złączenia Sel-Robu i Sel-Robu-Lewicy wprowadzać w życie i tym sposobem doprowadziła ona do pogłębienia rozłamu".

b) Uchwała rozszerzonego plenum KC KPZU z 12/XII. 1927 r., pomieszczona w cytowanej już poprzednio „Naszej Prawdzie" Nr. 1—3 z r. 1928 str. 104: ...„W zagadnieniu rozłamu w Sel-Robie KC. KPZU stoi na stanowisku, — że rozłam ten należy natychmiast zlikwidować, ale nie drogą politycznych ustępstw czy to b. Sel-Sojuzowcom, czy Wolo-Narodowcom, lecz drogą zdecydowanego napiętnowania nacjonalistycznych odchyleń, rozłamowej roboty przywódców Wolo-Narodowskich, ich jawnych napaści na KPZU, obliczonych na to, ażeby zagarnąć hegemonję w Sel-Robie. Komitet Centralny KPZU nie może się pogodzić ze stanowiskiem, jakie zajmują w sprawie Sel-Robu członkowie KPZU i mniejszość KC KPZU, która objektywnie prowadzi do korygowania linji KPZU za pomocą grupy „Woli Naroda", a przykładem tego jest oświadczenie, jakoby na tle ogólnego prawicowego nastawienia na Zachodniej Ukrainie jedyną lewą grupą była

Zamiast walki klas współpraca zawodów.

Encyklika papieska w dniu jubileuszu „Rerum Novarum".

Rzym, 15 maja. (PAT). Ojciec św. odprawił Mszę w Bazylice św. Piotra dla pielgrzymów przybyłych na obchód 40-lecia encykliki Rerum Novarum. Na Mszy obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego akredytowani przy Watykanie, kardynał Pacelli, ks. kardynał Prymas Hlond i in.

Ojciec św. z okazji 40 rocznicy encykliki Rerum Novarum ogłosił encyklikę w sprawach społecznych i robotniczych.

Encyklika składa się z trzech części.

W pierwszej części Ojciec św. wylicza zasadnicze dobrodziejstwa encykliki Rerum Novarum dotyczące rozwoju nauk i rozwoju społecznego i ekonomicznego wedle zasad katolickich dającego robotnikowi podstawy religijne, moralne i społeczne.

Druga część encykliki przypomina, że Kościół i jego Głowa ma nietylko prawo ale i obowiązek wypowiadania się w sprawach społecznych. Encyklika proklamuje ponownie doktrynę Kościoła w sprawie prawa własności i co do jego podwójnego charakteru indywidualnego i społecznego piętnując jako błędy zarówno zgubny i egoistyczny indywidualizm jak i komunizm. Encyklika przypomina obowiązki, które są związane z prawem własności. Kapitał i praca stanowią dwa zasadnicze elementy współczesnego gospodarstwa. Mówiąc o ich wzajemnych stosunkach Ojciec św. stwierdza, że ani kapitał ani praca nie mają prawa domagać się całości produktów wspólnego wysiłku. Należy zreorganizować ustrój ekonomiczny i zastosować go do norm sprawiedliwości społecznej ażeby zapewnić bardziej słuszny podział dóbr będących wynikiem wysiłków pracy i kapitału. Walka klas powinna być zastąpiona szczerą współpracą różnych rzemiosł i zawodów.

Trzecia część encykliki zajmuje się sprawą budowy współczesnego ustroju spółczesnego. Papież nie potępia tego ustroju ale stwierdza głębokie deformacje i poważne uchybienia, które go zniekształcają. Nieokiełznana konkurencja ustąpiła miejsca koncentracji i porozumieniu pomiędzy niewielką ilością osób należących do potęg ekonomicznych całego świata. Koncentracja przeradza się w despotyzm i tyranję. Jedynym środkiem zaradczym jest powrót do zasad filozofji społecznej i katolickiej i stosowanie tych zasad w stosunkach wzajemnych pracy i kapitału. Socjalizm chełpił się iż stworzył odpowiednie środki zaradcze, jednakże te środki okazały się gorszemi od zła, które mu miały zaradzić. Mówiąc o zmianach jakim uległ socjalizm, encyklika wymienia dwa kierunki: komunizm, który w żaden sposób nie da się pogodzić z doktryną Kościoła i drugi kierunek, który zachowuje miano socjalizmu łagodząc znacznie metody postępowania. Podając środki mogące polepszyć istniejące zło Papież oświadcza, iż należy przywrócić zasady sprawiedliwości, które powinny przyświecać gospodarstwu społecznemu. Papież kończy encyklikę wezwaniem do współpracy pod adresem wszystkich ludzi dobrej woli, zarówno przedstawicieli kleru jak i działaczy społecznych różnych krajów ożywionych duchem akcji katolickiej.

Faszyści spoliczkowali dyrygenta.

Skandal na koncercie w Bolonji.

Bolonja, 16 maja. (PAT.) Do Toscaniego, który miał dyrygować na koncercie w teatrze miejskim zwrócili się faszyści, aby rozpoczął koncert wykonaniem marsza królewskiego, oraz Giovinezzi. Gdy Toscani odmówił spoliczkowano go. Z kolei faszyści urządzili pochód przez ulice miasta śpiewając hymny patrjotyczne.

Zamieszki robotnicze w Szwecji.

Oddział wojska obrzucony kamieniami.

Sztokholm, 15 maja. (PAT.). W związku ze strajkiem w tartakach w pobliżu Sollsftea doszło do poważnych zajść. Do tartaku sprowadzono oddział wojska. Oddział ten tłum obrzucił kamieniami, wobec czego kawalerja szarżowała. W czasie rozpędzania wiecu 4 robotników zostało zabitych.

W Ollefitsa manifestanci obrzucili kamieniami pociąg wiozący wojsko i karabiny maszynowe do okręgu Padalem, w którym wybuchł strajk. Na torze kolejowym ustawiono w poprzek szyny. Jeden z kontrtorpedowców opuścił Sztokholm udając się do Padalen.

Sztokholm, 15 maja. (PAT.). W okręgu, w którym doszło wczoraj do pożałowania godnych zajść, oraz sąsiednich okręgach, robotnicy ogłosili 24 godzinny strajk protestacyjny. W Sztokholmie socjaliści zaś wydali odezwę nawołującą do zorganizowania spokojnej manifestacji dziś wieczór. W stolicy przystąpili do strajku jak dotychczas jedynie robotnicy budowlani.

Polska wobec Anschlussu gospod.

Opinje wybitnych naszych ekonomistów.

Wiedeń, 15 maja. (PAT.). „Die Börse" zamieszcza opinje szeregu ekonomistów europejskich o unji celnej austrjacko-niemieckiej. Z Polaków zabierają głos: b. Minister Czesław Klarner, dr. Roger Battaglia i prf. Jerzy Kurnatowski. P. Klarner wyraża obawę, że unja celna niemiecko-austrjacka ma na celu poparcie zamierzeń niemieckich w Europie Środkowej i na Bałkanach. W dążeniach tych kryje się zarodek nowych zawikłań politycznych i gospodarczych.

Dr. Roger Battaglia wywodzi, że Niemcy chcą wyprzeć Polskę z Europy Środkowej. Zawarcie unji celnej zaostrzyło i przyśpieszyło proces zmierzający do zupełnego uniemożliwienia Polsce eksportu bydła i węgla do Austrji. Polska nie zaniecha obrony. Do Polski powinny być dopuszczone towary tylko tych państw, które nie będą stawiały przeszkód polskiemu eksportowi rolniczemu.

Prof. Kurnatowski wywodzi, że niemieckie dążenia gospodarcze i polityczne rozwiały marzenia o możliwości współpracy pokojowej narodów europejskich. Tak jak przed wojną, podzieliła się teraz Europa na dwa obozy państw. Wobec przeszkód stawianych polskiemu eksportowi pozostaje Polsce walczyć z towarem niemieckim cłami prohibicyjnemi. W razie zaś dojścia do skutku Anschlussu gospodarczego, będzie Polska zmuszona zastosować takie same cła i wobec towarów austrjackich.

Zgon prof. Petrażyckiego.

Warszawa, 15 maja. (PAT.). Dziś rano zmarł nagle na atak apoplektyczny profesor Leon Petrażycki, członek Akademji krakowskiej. Prof. liczył lat 64.

Zmarły urodził się w 1867 w Klinowiczach. Studjował w Kijowie i Berlinie. W roku 1894 mianowany był docentem a w 5 lat później profesorem encyklopedji historji i filozofji prawa na uniwersytecie petersburskim. Był posłem do pierwszej Dumy państwowej. W roku 1919 objął katedrę socjologji na uniwersytecie warszawskim. Ogłosił wiele dzieł i był członkiem licznych towarzystw naukowych w kraju i zagranicą.

Austrja podwyższa cła dla polskiego eksportu.

Wiedeń, 15 maja. (PAT.). „Die Börse" dowodzi, że traktat handlowy polsko-austrjacki zawarty w r. 1923 nie odpowiada już stosunkom obecnym. Bilans handlu zagranicznego w odniesieniu do Polski jest bierny. Bierność ta będzie złagodzona przez wprowadzenie licznych podwyżek stawek celnych w czwartej i piątej noweli celnej. Podwyżkami temi będzie dotknięty polski wywóz nietylko rolniczy, ale i przemysłowy. Rewizja traktatu handlowego polsko-austrjackiego nie da się dłużej powstrzymać.

„Wola Naroda" oraz oświadczenie tow. S., że „Wola Naroda" walczy o właściwy cel, tylko niewłaściwemi metodami".

c) Rezolucja Plenum KC Komunistycznej Partji (bolszewików) Ukrainy, pomieszczona w Nr. 4 i 5 oficjalnego organu KPZU „Nasza Prawda" Nr. 4—5 str. 117: ...„Tymczasem w sprawie Sel-Robu ze strony większości KC KPZU, powstała prowokacja rozłamu — bez względu na nakazy Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej, jakoteż dyrektywy KC KPP i propozycje KC. KP (b) U., by jak najprędzej zlać rozrywające się skrzydła Sel-Robu w jedną organizację. Wina za rozłam w Sel-Robie spada na większość KC KPZU, bo kiedy t. zw. Wolo-Narodowcy uznali swoje błędy w kwestji narodowej i zgodzili się na zjednoczenie, większość KC. KPZU zerwała to. W tymże czasie grupa Wasylkowa-Turiańskiego, która stała na czele kierownictwa KC. KPZU. nietylko nie krytykowała, lecz bezwzględnie podtrzymywała byłych Sel-Sojuzowców, którzy przyszli do Sel-Robu z ukraińskiemi nacjonalistycznemi poglądami".

(C. d. n.).

Z Teatru Małego.

Występ Adwentowicza

i jego zespołu.

Przyjazd Adwentowicza zapowiada nietylko sensację aktorską, ale — i to przedewszystkiem — sensację repertuaru. Adwentowicz przyzwyczaił nas do sztuk „mocnych", jak dramaty Strindberga, śmiałych jak sławiona i osławiona „Cjankali". To też publiczność nasza, szukająca emocji i nadzwyczajnej siły dramatycznej, publiczność lubiąca poza tem Adwentowicza — powinna była liczniej zadokumentować swą łączność z poważną sztuką i ze znakomitym artystą, który tak niedawno porywał słuchaczy jako „Człowiek z teką". Albo więc, mając równocześnie rosyjski teatr pomyślała sobie, że w „Rozmaitościach" może się trafić jeszcze pewniejsza sensacja, albo obraziła się na Adwentowicza za porwanie „swojej" Grywińskiej do innego zespołu.

Z Adwentowiczem bowiem występuje teraz gościnnie nasza niezwykle sympatyczna bohaterka wielu komedyj Teatru Małego — Irena Grywińska, oraz p. Serwiński — „zamorski" człowiek. W trójkę odtworzyli nieśmiertelny problem prawdziwej miłości, który z talentem, choć metodą skrajnie intelektualistyczną i rezonerską rozsnuł Géraldy w sztuce p. t. „Miłość".

Co jest właściwie miłością i gdzie należy szukać jej prawdziwego głosu: czy w kuszeniu pięknej chwili, czy w spokojnym naporze beznamiętnym już związku na całe, długie przed kon fliktem i długie po konflikcie, życie, oto pytanie, które z wielką znajomością życia i serc ludzkich rozwiązał Géraldy, a które z wielkiem znawstwem swej sztuki zrealizowali artyści.

Mimo braku patosu, rewolwerów, a nawet pocałunków i drastyczności, mimo doskonale „arystokratycznych" form sztuki i jej bohaterów, tętni tam ukryte, rozsadzające najmocniejsze więzy życie, wezbrane i tamowane nurty namiętności i uczuć, odsuwane na bok myśli, które przyprawić mogą o szaleństwo. To podskórne życie dramatu wzięli w siebie artyści. Ich słowa — napozór spokojne i poprawne, kipiały warem grzechu, pokuszeń, rozpaczy i nadziei.

Grywińska, która we Lwowie zadebiutowała w roli tego typu, chwiała się zrazu w nastroju gry i dopiero w drugim i trzecim akcie rozwinęła w sobie całą pełnię postaci, całą jej ekspresję i wymowę. Serwiński przecięwnie — mocny w pierwszych dwu aktach, osłabł pod koniec — jakby pośpiesznie likwidował swoje stanowisko tragicznego „trzeciego". Jedynie Adwentowicz stopniował swoją rolę mistrzowsko — hamował i rozżarzał w sobie jej właściwy sens i doprowadził sztukę do przepięknego, uczuciowo i artystycznie wysoko stojącego finału.

Rezerwę Lwowa wobec tej sztuki należy sobie tłumaczyć tylko jako niepomyślną konjunkturę chwili, w której trudno ludziom pozwalać sobie na dwie odrazu przyjemności kulturalne. Wybierają to, co widzieć mogą raz na parę lat. Adwentowicz zapewne dłużej zostanie z nami i niebawem znowu zawita, niezrażony liczbą swoich prawdziwych wielbicieli.

Jadwiga Łempicka.

Z życia prowincji.

List z Krynicy.

Nowe gmachy. — Usprawnienie straży pożarnej. — Święto 3-go Maja. — Przyjazd teatru Osterwy.

(*Korepondencja własna „Gazety Lwowskiej“*).

W związku z planowaną od kilku lat budową własnego gmachu dla pomieszczenia tutejszego urzędu pocztowego, bawił tu w dniu 9 bm. pan Minister poczt Boerner w towarzystwie prezesa dyrekcji krakowskiej p. inż. Gostwickiego, p. Wojewody Kwaśniewskiego, p. prezesa P. K. O. Grubera, starosty p. dra Łacha i wyższych urzędników Ministerstwa i dyrekcji poczt. Po obiedzie w Domu Zdrojowym odbyła się wizytacja tutejszego urzędu przez p. Ministra, któ ra wypadła zadowalająco, następnie konferencja przy udziale oprócz wyżwymienionych — dyr. depart. zdrowia p. dra Piestrzyńskiego i przedstawicieli tutejszych władz zdrojowych i miejskich.

Nowy budynek stanąć ma w miejscu, zajętem obecnie przez budynek Komisji Zdrojowej. Sprawa ta zostanie definitywnie zadecydowana po powrocie p. Ministra do Warszawy. Może tym razem sprawa budowy projektowana od lat kilkunastu przybierze wreszcie realne kształty, co z jednej strony da Krynicy piękny nowy gmach, z drugiej pozwoli kuracjuszom załatwiać bez wystawania w ogonkach ich sprawy a urzędnikom stworzy znośne warunki pracy.

* * *

Jeżeli mowa o budowie to należy wspomnieć o zamierzeniach budowlanych i innych inwestycjach tutejszej gminy, a mianowicie: na wywłaszczonej w centrum parceli, położonej w miejscu słonecznem i zdrowem, zamierza Magistrat przystąpić w krót kim czasie do budowy gmachu szkolnego, dzisiejsze bowiem pomieszczenie szkoły, niewygodne i w dużym stopniu utrudniające racjonalne prowadzenie nauczania, znajduje się w dwóch budynkach na przeciwległych krańcach Krynicy.

Drugiem poważnem zamierzeniem jest projektowana budowa łaźni, która pozwoliłaby szerokim rzeszom tutejszych mieszkańców, zwłaszcza sferom uboższym, korzystać z kąpieli po cenach przystępnych.

* * *

W dniu 10 b. m. odbyło się w obecności przedstawicieli tutejszych Władz uroczyste poświęcenie dwóch auto-sikawek tworzących ekwipunek tutejszej Straży Pożarnej. Najnowsze te urządzenia przeciwpożarowe wraz z sprawną obsługą, będą mogły szybko i dobrze interwenjować w razie potrzeby. Uroczystość ta połączona została z dniem św. Florjana, patrona strażaków, skutkiem czego ramy uroczystości zostały rozszerzone.

* * *

Święto 3-go Maja obchodziła Krynica, śladem lat ubiegłych, uroczyście. Capstrzyk, pobudka i defilada żywsze w roku bieżącym miały tempo, dzięki nowoufundowanej z inicjatywy i kosztem pp. Kmietowiczów, orkiestrze dętej, której brak zwłaszcza przy tego rodzaju uroczystościach dawał się odczuwać. Jakkolwiek braki są duże, jednak sam fakt utworzenia tego rodzaju instytucji spotkał się z żywem uznaniem dla inicjatorów ze strony tutejszego społeczeństwa.

Po solennem nabożeństwie odbyła się akademja w teatrze, przeplatana produkcjami muzycznemi orkiestry zdrojowej, prowadzonej dobrze przez p. Kochańskiego, z przemówieniem okolicznościowem wygłoszonem przez p. dyr. Boronia i piękną deklamacją uczennicy szkoły powszechnej.

Ramy tego Święta Narodowego jak na Krynicę były może nieco za skrom ne w porównaniu z programem w innych miejscowościach, może i nie większych liczebnie od najgłośniejszego w Polsce uzdrowiska, tłumaczyć to jednak należy brakiem chętnych do pracy społecznej, na co Krynica zdaje się nie od dziś choruje.

* * *

W dniu 16 b. m. gościć będzie Krynica znanego w Polsce artystę p. Juljusza Osterwę, który tu zjeżdża z sztuką „Ładna Historja“.

emte.

Lustracja P. Wojewody lwowskiego powiatu gródeckiego.

Wojewoda lwowski dr. Nakoniecznikow - Klukowski przeprowadził w dniu 15 maja br. lustrację powiatu gródeckiego. W gminie Lubień Wielki zetknął się Pan Wojewoda z miejscową ludnością. Po zapoznaniu się ze stosunkami gminy i wysłuchaniu postulatów ludności, zwiedził Pan Wojewoda zakład zdrojowy, poczem odbył dłuższą konferencję z zarządem zdrojowym. Następnie udał się Pan Wojewoda do gminy Uherce, gdzie ludność wiejska przedstawiła Panu Wojewodzie stosunki i postulaty gminy. W Uhercach przeprowadził Pan Wojewoda lustrację posterunku Policji Państwowej. W Gródku Jagiellońskim zwiedził Pan Wojewoda stadjon sportowy ośrodka W. F. i P. W., rzeźnię miejską, elektrownię, szkołę, ośrodek zdrowia, magistrat gdzie odbył konferencję z burmistrzem. Zwiedzając miasto interesował się Pan Wojewoda specjalnie stosunkami sanitarnemi. Po odbyciu konferencji ze starostą wrócił Pan Wojewoda do Lwowa. W podróży towarzyszył Panu Wojewodzie naczelnik Wydziału Zdrowia dr. Majewski i sekretarz Wojewody Kirschner.

Zjazd elektryków polskich.

W czwartek odbyła się w naszem mieście uroczysta inauguracja walnego zgromadzenia stowarzyszenia elektryków polskich, połączona ze zjazdem elektryków z całej Polski. W uroczystości inauguracji zjazdu i walnego zgromadzenia wziął udział Minister Robót Publicznych gen. Norwid-Neugebauer, Wojewoda lwowski Nakoniecznikow-Klukowski, prezes Dyrekcji kolejowej Prachtel-Morawiański, prezes Dyrekcji poczt Moszoro, prezydent miasta inż. Brzozowski, grono profesorów Politechniki z Rektorem Minkiewiczem, delegat Senatu Uniwersytetu Jana Kazimierza, delegacje wojskowości, stowarzyszeń naukowych i in.

W sali ustawiono wśród kwiatów portret Michała Faradaya, genjalnego uczonego angielskiego, zjazd bowiem połączony był z jubileuszem setnej rocznicy badań naukowych Faradaya, które położyły podwaliny pod dzisiejszy rozwój elektrotechniki.

Zjazd zagaił prezes stowarzyszeń elektryków polskich inż. Straszewski, podkreślając, że w dniu tym oczy wszystkich obecnych zwracają się ku Prezydentowi Rzeczypospolitej, Członkowi honorowemu stowarzyszenia. To też mówca wezwał, aby wraz z nim obecni wznieśli okrzyk na cześć P. Prezydenta Rzeczypospolitej. Zkolei prezes powitał p. Ministra Robót Publicznych, reprezentantów władz i gości, poczem zabrał głos Minister Robót Publicznych, który w krótkiem przemówieniu rozwinął obszernie potrzebę elektryfikacji naszego kraju i zakończył życzeniem, aby prace zjazdu nad ożywieniem rozbudowy elektrotechniki przyniosły dla kraju jaknajlepsze owoce.

Po przemówieniach kilku mowców i odczytaniu telegramów od Ministrów Przemysłu i Handlu Prystora. Kolei — Kühna i wielu innych osobistości, odbyła się uroczystość ku czci Faradaya, w czasie której inż. Czaplicki wygłosił wyczerpujący referat o życiu i pracy Faradaya, zaś prof. Fryze — o prawie indukcji elektromagnetycznej Faradaya.

Wkońcu wysłano telegram do P. Prezydenta Rzeczypospolitej z wyrazami hołdu oraz do Instytutu inżynierów elektrotechników Wielkiej Brytanji z wyrazami podziwu dla narodu angielskiego, który wydał nieśmiertelnego twórcę nauki, stanowiącej fundament współczesnej elektrotechniki.

Popołudniu w sali Tow. Politechnicznego odbyło się walne zgromadzenie stowarzyszenia elektrotechników polskich, na którem przyjęto sprawozdanie z działalności stowarzyszenia. Wieczorem w sali hotelu Krakowskiego odbył się bankiet. Wczoraj uczestnicy zjazdu zwiedzali miasto, poczem udali się do Mościc.

Z sali sądowej.

Nadkomisarz straży skarbowej na ławie oskarżonych.

Na wstępie wczorajszej rozprawy przesłuchano Eichenbauma kupca w Tarnopolu.

Opowiadział on, że w dniu 28 stycznia b. r. Kisielewski ze swoją strażą zjechał do Tarnopola i przeprowadzał rewizję u wspólnika Eichenbauma, Bücka. Ponieważ świadek wiedział że Bück nie ma nic złego na sumieniu, bo wszystkie towary w sklepie były oclone — w ostry sposób zwrócił uwagę Kisielewskiemu, że nie ma powodu do rewizji. Przeczy, by użył słów „to złodziejstwo“. Na to Kisielewski kazał go aresztować i przytrzymał go w areszcie do 1 i pół w nocy i wypuścił go dopiero za interwencją burmistrza dr. Lenkiewicza i szeregu obywateli za złożeniem na cele dobroczynne „za obrazę“ 1550 złotych.

Św. Miecznik, podkom. policji, komendant komisarjatu pol. w Tarnopolu zaprzecza jakoby uwolnienie Eichenbauma od niego zależało. Wszelkie czynności w Tarnopolu Kisielewski spełniał na własną odpowiedzialność.

Inni funkcjonarjusze policji potwierdzili fakt aresztowania Eichenbauma na polecenie Kisielewskiego. Żona Eichenbauma — interweniowała u Kisielewskiego, by wypuścił z aresztu jej męża, na co K. odpowiedział, że namyśli się po kolacji.

Świadkowie dr. Weissnicht, wiceburmistrz Tarnopola i dr. Feiles, adwokat Eichenbauma interwenjowali u Kisielewskiego w sprawie Eichenbauma. Oskarżony przyjął ich grzecznie i oświadczył, że co do wypuszczenia Eichenbauma namyśli się i da im odpowiedź o 6 wiecz. Gdy w oznaczonym czasie wchodzili do jego biura, spotkali oskarżonego już wychodzącego. Przystąpili więc do niego i przypomnieli obietnicę. Na to K. oświadczył, że jest głodny i musi coś „przetrącić“ i udał się do restauracji. Świadkowie przybrawszy sobie jeszcze burmistrza dr. Lenkiewicza i jeszcze jakiegoś poważnego obywatela poszli za nim. Targ w targ stanęło na 1550 zł. Pieniądze złożono na ręce burmistrza dr. Lenkiewicza, który miał Kisielewskiemu przesłać do Lwowa kwit.

Była to godz. 23.30. Kisielewski oświadczył im, że za chwilę wypuści Eichenbauma. Wobec tego całe grono obywateli tarnopolskich udało się pod areszt, czekając na rozkaz Kisielewskiego. Minęły minuty i kwadranse, a rozkaz nie nadszedł. Wrócili wobec tego na czarną kawę i widzieli, jak podochocony Kisielewski zabawiał się z orkiestrą. Gdy ich zobaczył kiwnął im głową, co oni rozumieli, że Eichenbaum, już wypuszczony. Poszli znowu pod areszt — ku oburzeniu burmistrza i czekali przeszło godzinę, zanim zjawił się oskarżony.

Nie mniejszy popłoch szerzył Kisielewski we Lwowie Przesłuchani trzej bracia Biernfeldowie — właściciele sklepu galanteryjnego przy ul. Furmańskiej, zeznali, że gdy w dzień żydowskiego nowego roku siedzieli w bożnicy, dano im znać, że w domu przeprowadzają rewizję. Wrócili więc do domu, gdzie zastali kilku funkcjonarjuszy straży skarbowej. Prosili ich, by zapieczętowali sklep i mieszkanie a rewizję odłożyli do dnia następnego — ci jednak nie zgodzili się. Rewizja trwała od 13—21. Później zjawił się Kisielewski i kazał aresztować Biernfeldów, dozorcę i kilku domowników. Później wszystkich domowników i dozorcę uwolniono, Biernfeldów zaś zatrzymano 3 dni w areszcie.

Św. dr. Bromberg zeznał, że Biernfeldowa po aresztowaniu synów zgłosiła się do niego. On wysłuchawszy pomyślał, że to pomyłka lub „granda“. Udał się do Kisielewskiego, lecz ten go nie przyjął. Wobec tego świadek poszedł do dyrekcji ceł, gdzie mu jednak oświadczono, że K. posiada specjalne pełnomocnictwa.

Św. Herman Schleyen, radca Izby handlowej zeznał, że do niego zgłaszało się szereg kupców z zażaleniami.

Gdy nadto w Izbie handlowej odezwały się głosy ze skargami na drakońskie przeprowadzanie rewizji przez straż skarbową i zamykanie sklepów na kilka dni — r. Schleyen udał się do Kisielewskiego, ale ten go nie przyjął. Świadek prosił przeto posła Byrkę o interwencję. Poseł B. zatelefonował do Kisielewskiego i otrzymał odpowiedź, że rozgrywa się sprawa o wielkie nadużycia celne. Wobec takiej odpowiedzi poseł Byrka radził świadkowi, by nie mieszał się w tę sprawę. Świadek jednak zbadawszy, że nadużyć celnych niema, pojechał do Warszawy. Tam wydano polecenie otwarcia magazynów Awina a równocześnie wysłano komisję, która wpadła na trop nadużyć Kisielewskiego. Tak skończyła się działalność oskarżonego.

Sto lat temu.

Kronika Powstania Listopadowego.

(15 maja 1831 r.).

W związku z zamierzoną akcją naszą przeciwko gwardji rosyjskiej, — w Serocku zgromadziła się armja w sile około 46 tysięcy ludzi oraz 108 dział. Ponieważ korpus gwardji wraz z oddziałem Sackena liczył nie wiele ponad połowę sił polskich, posiadały one bardzo znaczną przewagę liczebną. Pozbawiono ją jednak wartości praktycznej, gdyż siły polskie podzielono na trzy kolumny i to w sposób, uniemożliwiający osiągnięcie wytkniętych im celów.

Prasa warszawska rejestruje pogłoski o zajęciu przez powstańców litewskich Wilna. Taki zamiar rzeczywiście istniał, lecz środki, mogące go urzeczywistnić — zawiodły.

16 maja.

Przeznaczone do podjęcia akcji przeciwko gwardji wszystkie trzy kolumny wyruszyły z Serocka. Marsz tych kolumn odbywał się w znacznie powolniejszem tempie, niż tego wymagał charakter zamierzenia. Co gorsza, żołnierzom dokuczał brak pożywienia, co ich skłaniało do szukania żywności na własną rękę i temsamem oddalania się od oddziałów. Dokuczały również upały.

Ministrem Spraw Wewnętrznych i policji, w miejsce Bonawentury Niemojewskiego, został zamianowany senator kasztelan Gliszczyński, zaś ministrem Spraw Zagranicznych, w miejsce hrabiego Małachowskiego — hrabia Władysław Ostrowski, marszałek Izby poselskiej. Zamiar utworzenia Rady ministrów z premjerem na czele nie doszedł na razie do skutku.

KRONIKA

MAJ 16 Sobota

KALENDARZYK
Rz.-kat. Jana Nep.
Gr.-kat. Tymofteja
Wschód słońca g 3 m 37
Zachód „ g 19 m 04
Długość dnia g 13 m 28

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Sobota 16 bm. „Wesele w Hollywood", operetka Oskara Straussa. (Premjera).

Niedziela, 17 bm., o godz. 3.30 popoł. „Wiktorja i jej huzar", operetka Abrahama. (Ceny zniżone.)

Niedziela, 17 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Wesele w Hollywood", operetka O. Straussa.

Poniedziałek 18 bm. o 7.30 „Wesele w Hollywood"

TEATR ROZMAITOSCI.

Sobota 16 bm. i niedziela 17 o 7.30: Występ zespołu ros. Teatru Stanisławskiego.

Poniedziałek 18 bm. o 7.30 „Hallo! Hallo! Radjo Chicago!".

TEATR MAŁY.

Sobota 16 bm. i niedziela 17 o 7.30 „Miłość".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „On i Jego Siostra".
CASINO: „Graj Cyganie".
CHIMERA: „Arena zgrozy" i dodatek dźwięk. „Kokosowe orzechy".
COLOSSEUM: „Szalona dziewczna".
KOPERNIK: „Marokko" — dźwięk.
LEW: „Król żebraków".
MARYSIEŃKA: „Marokko", dźwięk.
OAZA: „Na froncie nic nowego", oraz „Z Byrdem do bieguna południowego".
PALACE: „Hadżi Murat — Biały Szatan".
PAN: „Romans nad Rio Grande".
PASAŻ: „Ken Meynard".
PROMIEŃ: „Książę Orłow".
STYLOWY: „Manolesco".

Jubileusz dyrektora Schalla. — W dniu dzisiejszym obchodzi jubileusz 40-lecia pracy zawodowej dyrektor Akcyjnego Towarzystwa Browarów Lwowskich p. Maurycy Schall. Przez cały czas swojego długoletniego urzędowania w Browarach Lwowskich — jubilat okazał się nietylko dobrym współpracownikiem swojej instytucji, ale potrafił również pogodzić stanowisko wytwórcy z odbiorca i tem samem zbliżył się do sfer restauratorskich, których zaufanie, sympatję i szacunek pozyskał. Z okazji jubileuszu dyrektora Schalla zawiązał się specjalny komitet, w skład którego wchodzą pp. Stanisław Borowski, Zygmunt Zehngut, Maurycy Engelkreis i Karol Christman. — W dniu dzisiejszym odbędzie się na cześć jubilata bankiet.

Związek urzędników gminnych ujął w swoje dłonie sprawę obniżki 15 procent. Odbyło się właśnie dla bliższego poznania obecnego stanu usiłowań Związku, liczne bardzo nadzwyczajne walne zgromadzenie na którem prezes Kotowski w obszernym referacie przedstawił całą kwestję oraz naświetlił ją z punktu widzenia prawnego. Zgromadzenie zakończono uchwaleniem odpowiednich rezolucji.

Do wiadomości Rodziców i Opiekunów. Dyrekcja I-go Państwowego Seminarjum Naucz. Żeńsk. im. Adama Asnyka we Lwowie, podaje do wiadomości Rodziców i Opiekunów, że wpisy na kurs I-szy do seminarium odbędą się dnia 21, 22 i 23 maja 1931 od 10—1. Kandydatki muszą zgłosić się osobiście w towarzystwie ojca, matki lub opiekuna. Przy wpisach należy złożyć podanie dołączając: 1) metrykę urodzenia (wyciąg metrykalny nie ważny), 2) świadectwo szczepienia ospy, 3) świadectwo z I-go półrocza klasy 7-mej szk. pow., 4) świadectwo moralności (o ile uczenica nie chodziła w roku szk. 1929/30 do szkoły) 5) karta zgłoszeń (kupuje się u tercjana). Świadectw lekarskich kandydatki nie przedkładają, ponieważ zostaną badane przez lekarke szkolną.

Komitet „Radio dla chorych" zaprowadzi w najbliższym czasie radjo w szpitalu powszechnym we Lwowie. W tym celu zawarto umowę z firmą „Panradjo" i niebawem rozpocznie się instalacja na miejscu. Z zebranego funduszu zakupiono na razie 12 głośników i 300 par słuchanewk.

Członkowie U. O. W. student weterynarji, Daniel Hrynok, krawiec Emil Sztajer, inkasent narod. organ. ukr. Stefan Podhajny i Michał Szuda, stanęli wczoraj przed trybunałem przysięgłych, oskarżeni o zbrodnię zdrady głównej z par. 58 (kolportowanie „Surmy"). Broń zakupywali u plutonowego 26 p. p. Jana Czuraka. Oskarżeni wypierają się obecnie winy. Wyrok zapadnie prawdopodobnie dzisiaj.

Konferencja inspektorów szkolnych.

Pan Kurator Świderski zwołał na dzień 21 maja b. r. konferencję Inspektorów szkolnych i ich Zastępców do Lwowa.

Porządek dzienny konferencji obejmuje: Zagajenie. Przystosowanie w roku szkolnym 1931/32 organizacji szkolnictwa powszechnego do potrzeb wzmożonego napływu dzieci szkolnych w tym roku. Organizowanie oświaty pozaszkolnej w powiatach. Komunikaty Kuratorjum O. S. L. o konferencjach rejonowych i o budownictwie szkolnem. Konferencja rozpocznie się o godz. 9-tej w auli Państwowego Gimnazjum I we Lwowie przy ul. Kubali. W razie potrzeby będzie przełożona na dzień 22 maja b. roku.

Ze Zrzeszenia Aplikantów sędziowskich we Lwowie.

Walne Zgromadzenie Zrzeszenia odbyło się w dniach 2 i 9 b. m. przy bardzo licznym udziale członków i delegatów Kół prowincjonalnych. Między innemi po udzieleniu absolutorjum z podziękowaniem ustępującemu Zarządowi z drem Stanisławem Lichtensteinem na czele, dokonano wyboru nowego Zarządu w składzie: Mr. Bronisław Staliar-Woźniak przewodniczacy, Mr. Zdzisław Dżoga i Mr. Marjan Karpiński zast. przew., i członkowie Zarządu Mr-owie: Marcin Różycki, Haiman Roman, dr. Franciszek Styrna i Mr. Tadeusz Mazur. Walne Zgromadzenie zajmowało się również sprawą obniżki płac, przyłączając się do protestu uchwalonego w tej sprawie przez Związek Sędziów i Prokuratorów Rzplitej Polskiej. Prócz załatwienia szeregu spraw organizacyjnych, na wniosek Zarządu, nadano przez aklamację Prezesowi Sądu Okręgowego we Lwowie, Stanisławowi Obertyńskiemu, godność Członka Honorowego Zrzeszenia.

Zainteresowanie zagranicą

Międzynar. Wyścigiem Okrężnym na ulicach Lwowa.

Nadeszła depesza do Małopolskiego Klubu Automobilowego donosząca, iż Rumuński Klub Automobilowy organizuje wspólną wycieczkę automobilową na Wyścig Okrężny do Lwowa. Przyjęciem tej wycieczki zajmie się we Lwowie p. konsul rumuński, Małopolski Klub Automobilowy i Towarzystwo Polsko-Rumuńskie.

Ponadto wpłynęło dalsze zgłoszenie kierowcy francuskiego p. Hervé De Berc na Bugattim.

Również prasa zagraniczna interesuje się tym wyścigiem. Małopolski Klub Automobilowy otrzymał zapytania od zagranicznych korespondentów sportowych co do warunków przyjazdu na Wyścig Okrężny do Lwowa.

Tymczasem w lokalu Małopolskiego Klubu Automobilowego wre praca przygotowawcza, by zorganizować tę wielką machinę, potrzebną do przeprowadzenia imprezy. Na torze rozpoczęły się już prace przygotowawcze, naprawia się uszkodzoną drogę, oraz rozpoczęto już zwozić materjał na budowę trybun i mostów.

Echa zbrodni przy ul. Kr. Jadwigi.

Wczoraj o godz. 3-ciej popoł. odbył się tłumny pogrzeb ś. p. Bohdana Kazanowskiego z kaplicy Anatomji na cmentarz Janowski. Wzięła w nim udział młodzież gimnazjum IX pod kierunkiem grona nauczycielskiego.

Sprawca mordu, słuchacz Politechniki, Eugenjusz Bartosz, przyznał się do zbrodni, opisując jej przebieg w najdrobniejszych szczegółach. Skruchy nie okazuje żadnej. Pozuje na „bohatera", który pomścił swój „honor". Nie mógł Kazanowskiemu darować czynnej zniewagi i często ponawianych prowokacji. Po morderstwie oddał rewolwer do przechowania słuchaczowi filozofji Zenobjuszowi Matle, w którego mieszkaniu przy dokonywaniu rewizji znaleziono sporo nielegalnej bibuły, sam zaś słuchał jeszcze (!) radja, położył się spać i nad ranem został aresztowany. Wczoraj rano przeprowadzono na miejscu zbrodni wizję lokalną. Bartosz i Matla przekazani zostali sędziemu śledczemu.

KRAJOWA

STANISŁAWÓW. **Miał szczęście.** Na granicy powiatów nadwórniańskiego i kołomyjskiego, obok gminy Ostapy Białe, napadli zamaskowani bandyci na kupca Salomona Vogla. Grożono mu rewolwerem, poczęstowano kilku uderzeniami w głowę, wreszcie zabrano 10 zł. gotówką. Vogel miał jednak szczęście: uratował posiadane przy sobie 850 zł. Jako podejrzanego o rabunek aresztowano Mikołaja Dudyka z Ostap Białych.

DOLINA. **Zagadkowy topielec.** W rzece Świcy na terenie gminy Wełdzisz znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny, około lat 20-tu. Na czole stwierdzono u niego dwie rany tłuczone, kieszenie spodni powyciągane. Wskazuje to na rabunek i morderstwo.

Co usłyszymy przez radjo?

Niedziela, 17 maja.

LWÓW (381). Godz. 10.15: Transmisja z Katowic. Nabożeństwo z Piekar Wielkich na Górnym Śląsku. — 11.58: Transmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.15: Transmisja z Warszawy. Poranek muzyczny z Filharmonji warsz., zorganizowany przez Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy wespół z Dyrekcją Koncertów Symfonicznych. — 14.00: Transmisja z Warszawy. Odczyt rolniczy „Pielęgnowanie okopowych", wygł. inż. Jan Mierzejewski. — 14.20: Transmisja z Warszawy. Muzyka. a) Hildach: Wiosna, b) Z. Noskowski: Krakowiak, c) Polka ludowa „Stare Miasto", odegra orkiestra Jana Różewicza. — 14.30: Transmisja z Warszawy. Odczyt rolniczy. „Jak obchodzić się z mlekiem, jakie mleko dostarczać do mleczarń" wygł. p. Edward Piątkowski. — 14.50: Transmisja z Warszawy. D. c. muzyki Różewicza: a) Walc „Szmer wiosny", b) Oberki, odegra orkiestra. 15.00: Transm. z Warszawy. Odczyt roln. „Organizacja zbytu trzody" wygł. inż. Edward Baird. — 15.20: Transmisja z Warszawy. Koncert połączonych orkiestr. Transm. z filharmonji w ukł. Jana Różewicza. — 16.10: Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci starszych: 1) dr. Marjan Stępowski wygł. „W pogoni za słońcem", 2) Pogadanka inż. Eug. Porębskiego „Ciekawe wiadomości o szkle". — 16.25—16.45: Programowa skrzynka pocztowa, korespondencję bieżącą omówi dyr. Programowy p. J. S. Petry. — 16.40: Transmisja z Krakowa. „Dziwy ze świata morskich głębin" wygł. prof. Michał Siedlecki. — 16.55: Radjogroteska dźwiękowa p. Wiktora Budzyńskiego. — 17.15: Transmisja z Wilna. „Ojczysta ziemia Kościuszki" wygł. prof. Mieczysław Limanowski. — 17.40—18.00: „Święto Druchen". — 18.00 Transmisja z Warszawy. Koncert popularny, w wykonaniu Reprezentacyjnej orkiestry Policji Państwowej pod dyr. Al. Sielskiego, Helena Zubowicz (sopran) i Ludwik Urstein (akomp.). — 19.00: Rozmaitości i odczytanie programu na dzień następny. — 19.25: Transmisja z Warszawy. Feljeton p. Jana Waśniewskiego p. t. „W czeluściach podziemi". 19.40: Lwowski komunikat sportowy. — 19.50: Audysja z Warszawy fali pł. „Na pomoc" w żyw. klęski powodzi we Wileńszczyźnie. — **20.00: Słuchowisko „Ballady ludowej" w oprac. p. L. Schillera. Transmisja na wszystkie stacje P. R.** — 20.30: Transmisja z Warszawy. Koncert popularny, w wykonaniu orkiestr P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Kazimierz Czekotowski (baryt.) i Ludwik Urstein (akomp.). 20.50: Transmisja z Warszawy. Kwadrans literacki. Marja Jehanna Wielopolska, nowela „Sobole". — 21.05: Transmisja z Warszawy. D. c. koncertu. 3. C. Saint-Saens: Karnawał zwierząt (Le carneval des animaux). — 22.00: Transmisja z Warszawy. Feljeton p. M. Wankowicza „Pamiętnik Stanisława Lewickiego". — 22.15: Transmisja z Warszawy. Koncert w wyk. p. Margerity Trombini-Kazuro (klawesyn) i Jan Rakowski (viola d'amore). — 22.35: Pogad. dyskusyjna i skrzynka pocztowa p. Haliny Górskiej. — 22.50: Transmisja z Warszawy. Komunikaty. — 23.00 — 24.00: **Muzyka taneczna z teatru variété „Bagatela" we Lwowie, orkiestra p. Freda Melodysty. Transmisja na wszystkie stacje P. R.**

Poniedziałek, 18 maja.

LWÓW (381). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie ul. Kopernika 11. — 13.25 — 15.00: Przerwa. 15.00: Transmisja z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.20: Muzyka z płyt. — 15.35: Transmisja z Warszawy. Przegląd komunikacyjny. — 15.50: Transmisja z Warszawy. Lekcja języka francuskiego. Lektor p. Lucien Roquigny. — 16.10: Transmisja z Warszawy. Kom. Centr. Biura Hydrogr. dla żeglugi i rybaków. — 16.15: Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci starszych: a) Dzień dobrej woli — odpowiedź dzieci polskich dzieciom Walji. — 16.45: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.15: Transmisja z Warszawy „Pielgrzymka do grobu proroka w Medynie wygł. prof. Bogdan Richter. — 17.45: Transmisja z Warszawy. Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja" orkiestra pod kier. Henryka Pewznera i Józefa Zucka. — 18.45: Rozmaitości. — 19.10: Transmisja z Warszawy. Skrzynka pocztowa rolnicza, korespondencję bież. om. inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza. 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 19.35: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.40: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 19.55: Muzyka z płyt gramofonowych. — 20.00: Transmisja z Warszawy. Manja twórcza Dostojewskiego, wygł. prof. Zieliński — 20.15: Transmisja z Warszawy. Odczyt muzyczny. — 20.30: Transmisja z Warszawy. Operetka „Agri" Ernesta Steffena. Wykonawcy: orkiestra P. R., Wacław Elszyk (dyr.) oraz soliści: Maryla Karwowska, Halina Sawicka, Aleksander Wasiel, Janusz Popławski i inni. — 22.30: **„Żarty i facecje Starego Wiarusa".** — 22.50: Transmisja z Warszawy. Komunikaty. — 23.00 — 24.00: Transmisja z Warszawy. Muzyka lekka i taneczna.

Szkoła i wychowanie.

O typ średniego inteligenta.

P. Kurator dr. Świderski w swoim referacie o ustroju szkolnictwa zwrócił uwagę na zbyt wielką różnicę, jaka zachodzi między człowiekiem o średniem wykształceniu a tym, któremu losy pozwoliły na ukończenie jedynie siedmioklasowej szkoły powszechnej. Jakkolwiek matura jest punktem ambicji każdej rodziny, która ma syna czy córkę w gimnazjum, to jednak życiowa wartość tego wykształcenia jest ograniczona do wstępu na studja wyższe, które ze względu na przepełnienie w uczelniach i na coraz to wyższe koszta — stają się dostępne tylko dla zamożniejszych lub zamieszkałych w mieście uniwersyteckiem. Dla tych zaś, którzyby chcieli zaraz po ukończeniu szkoły średniej wstąpić do jakiegoś urzędu czy biura, niema odpowiedniego typu szkoły.

Gimnazjum do takiego zawodu nie daje żadnego przygotowania, jego program naukowy jest zbyt teoretyczny i całkowicie nastawiony na studja wyższe. To też maturzystę, wstępującego do biura czy do urzędu, spotyka głębokie rozczarowanie, przekonuje się bowiem wkrótce, że, pomimo „wysokiego“ wykształcenia, musi swój zawód zaczynać od podrzędnej manipulacyjnej roboty, przyczem karjera, jaka go czeka, zupełnie nie odpowiada ani w drobnej części jego wymarzonym ideałom. Na tem tle wyrasta w społeczeństwie typ malkontenta o wygórowanych pretensjach, odgradzającego się murem „wyższości“ duchowej od tych, którzy posiadają „tylko“ szkołę przemysłową czy handlową. Zazdrości im, że pomimo „niższego“ wykształcenia, otrzymują i lepsze posady i szybsze awanse.

Istotnie wykształcenie, jakie daje dzisiejsza szkoła średnia jest teoretycznie za wysokie, praktycznie za niskie. Do wykształcenia tego typu inteligentnego pracownika wystarczyłaby sześcioklasowa szkoła licealna, posiadająca odpowiednio do życia przystosowany program naukowy. Szkoła taka byłaby i mniej kosztowna i dawałaby możność rozpoczęcia zawodu o dwa lata wcześniej, kiedy to umysł daje się łatwo przystosowywać do nowych warunków życiowych. Urzędy, instytucje finansowe, handlowe i przemysłowe, biorąc młodego kandydata do siebie, mogłyby go sobie przytem wychować na dobrego i inteligentnego pracownika-wykonawcę. Mniejsze zaś miasta, które tyle pieniędzy łożą na urzymanie prywatnego gimnazjum, mogłyby oszczędzone fundusze zużywać na rozszerzenie i lepiej w środki naukowe wyposażone liceum.

W ten sposób możnaby wychować nowy zupełnie typ inteligenta, któryby zapełnił tę lukę, jaka się w normalnem uwarstwowieniu społeczeństwa odczuwać daje. Zmalałyby nieuzasadnione pretensje, wzrosłoby przygotowanie do życia, zmniejszyłaby się ilość inteligentnych malkontentów.

Młodzież wybitnie uzdolniona mogłaby po ukończeniu szkoły licealnej zapisywać się do siódmej klasy gimnazjalnej, a po zdaniu matury iść na studja wyższe. Na tej kombinacji zyskałoby także i gimnazjum, w którem dziś panuje szalone przepełnienie tak pod względem ilości jakoteż wartości intelektualnej materjału uczniowskiego.

Myśl, poruszona przez p. Kuratora sięga dalej poza ramy zwyczajnej reformy średniego szkolnictwa, z którego zresztą i tak dziś nikt nie jest zadowolony. W projekcie tym tkwi głęboko uzasadniona idea demokratyzacji społeczeństwa i samej oświaty.

I. K.

Miscellanea.

Jak się uczą chińskie dzieci. Wszyscy wiemy, że język chiński nie zna ani osób ani rodzajów ani przypadków, ani składni. W elementarzu chińskim napróżno szukałbyś liter, znaków pisarskich, podmiotów, orzeczeń czy jakichkolwiek innych części gramatycznych.

Jakże się uczy dziecko chińskie?

Otwórzmy z ciekawości pierwszą z brzegu stronę elementarza chińskiego. Oto u góry widnieje ładny obrazek, przedstawiający rybaka łowiącego ryby na wędkę. Pod ryciną zaś sterczą jakieś „kulasy“, które wyglądają tak, jak gdyby ktoś narysował kupkę gwoździ, zlepionych ze sobą magnetyczną siłą. Figury te oznaczają następujące pojęcia: — „stary człowiek — trzymać rączkę — łapać ryby — sprzedać za pieniądze — kupić ryż“. — Każde z tych pojęć posiada swój własny znak, który dziecko musi umieć narysować. Jeżeli uczeń posiada 500—600 takich symbolów opanowanych rysunkowo, może być słusznie uważany za „uczonego w piśmie“.

—o—

Największa szkoła na świecie. Największą szkołę na świecie posiada miasto Milwaukee w Stanach Zjednoczonych. Jestto gmach 6-ciopiętrowy, zaopatrzony we wszelkie możliwe urządzenia, w którym pracuje 237 nauczycieli. Do szkoły tej uczęszcza 12.000 dzieci rano, a 9000 popołudniu.

—o—

Szewc szkolny. Magistrat miasta Notingham w Anglji stworzył instytucję szewca szkolnego, którego obowiązkiem jest co pewien czas oglądać obuwie biednych uczniów w szkole i w razie potrzeby wykonać odpowiednią naprawę w swoim warstacie.

—o—

Szkoły chemiczne w Niemczech. W Essen, Duisburgu i Hamborn istnieją specjalne szkoły, kierowane przez samych chemików. Prócz tego fabryki organizują własne szkoły chemiczne, gdzie kształcą się laboranci w różnych gałęziach przemysłu chemicznego.

—o—

Prasa codzienna o szkole.

Szacunek i podziw dla pracy nauczyciela.

„Gazeta Polska“ w swoim dodatku tygodniowym „Szkoła i życie“ bardzo energicznie odpiera napaści, jakie organizują pewne organy prasy opozycyjnej na nauczycielstwo, pragnąc je wciągnąć w wir walki politycznej. We wspomnianym numerze tak pisze:

„Trzeba niezwykłego hartu woli, trzeba ogromnego ukochania ideału, dla którego się pracuje, trzeba wielkiej wiary w ostateczne zwycięstwo idei — by nie zachwiać się pod wpływem tych nieprzerwanych napaści. Ten hart, to ukochanie i tę wiarę nauczyciestwo nasze posiada. Posiada niewątpliwie, skoro nie tylko nie ustaje w pracy, ale przeciwnie — wytęża swe siły jeszcze bardziej i, puszczając mimo uszu wszelkie brednie i plotki, idzie wciąż wytrwale po wytkniętej drodze. I za to — jak słusznie zaznaczył p. poseł Hołówko — „nauczycielowi należy się od społeczeństwa najwyższy szacunek, bo pracuje on dla przyszłości Polski, dla jej potęgi i kultury“.

Z najwyższem uznaniem podkreśla zachowanie się nauczycielstwa po ostatniej redukcji poborów. Z niekłamanem zdumieniem stwierdza, że z ust jego nie słyszy się słów słusznej skargi, co przecież byłoby tak naturalnem i zrozumiałem. O tem bohaterskiem bezwarunkowo stanowisku tak pisze:

„Kto bywa na zebraniach nauczycielskich, kto przysłuchuje się pilnie głosom, rozlegającym się na tych obradach — ten wie, jak dalekim jest nauczyciel od zniechęcenia, od depresji duchowej. Nawet w organizacjach nauczycielskich ściśle zawodowych, sprawy natury materjalnej zajmują zawsze miejsce drugorzędne. Na pierwszym planie stoi ów wzniosły ideał służby wiernej i nieugiętej służby dla dobra Państwa, dla lepszej przyszłości. Próżno szukałby ktoś w szeregach nauczycielskich ludzi zgorzkniałych, upadających na duchu. Ten zapał w pracy, ta wiara w ostateczne zwycięstwo idei przyświecały zawsze nauczycielowi polskiemu“.

BIBLJOGRAFJA.

Pamiętnik Klasy im. Ks. Józefa Poniatowskiego za lata 1924—1931. Państw. XI. gimn. im. Śniadeckich.

Bardzo ciekawa książeczka, pisana pismem maszynowem, w niczem nie przypomina oklepanych sprawozdań gimnazjalnych. Na treść jej składają się opisy wrażeń uczniowskich, zbierane przez szereg lat od klasy II-giej do VIII-ej a więc: wycieczki, wystawy, rocznice, imieniny, pogrzeby, wzorowe lekcje, turnieje, zapasy, bójki, szaleństwa, zmiany profesorów, sprawozdania kasowe słowem: cała napozór nielogiczna skala przeżyć szarego studenckiego żywota. Tej sympatycznej pstrokaciźnie ustępów odpowiada barwność temperamentów i nazwisk. Każdy z uczniów brał czynny udział w pisaniu pamiętnika. Ustępy charakteryzuje skromność, szczerość i prostota. Od czasu do czasu zabiera głos gospodarz klasy prof. dr. K. Jarecki. Jego wykwintny klasycyzm przebija się nietylko w pełnych dystynkcji artykułach, ale także i w opisach samych uczniów.

Ż.

—o—

„Oświata Polska“ — organ Wydziału Wykonawczego Zjednoczenia Polskich Towarzystw Oświatowych, kwartalnik poświęcony sprawom kulturalno-oświatowym, a w szczególności zagadnieniom oświaty pozaszkolnej. Rok VIII. Warszawa.

W tych dniach wyszedł z druku Nr. 1 „Oświaty Polskiej“ z 1931 r. W artykule wstępnym p. t. „Rola rządu w dziedzinie oświaty pozaszkolnej“ p. Jan Kornecki przedstawia akcję rządu w dziedzinie oświaty pozaszkolnej, pisze o stanie budżetowym tej kwestji i stosunku rządu do prac oświatowych pozaszkolnych, oraz do organizacyj społeczno-oświatowych.

P. Andrzej Niesiołowski z Poznania zamieścił dalszy ciąg swej obszernej pracy p. t. „Formy i metody pracy oświatowej“, rozpoczętej w Nrze 4-tym „Oświaty Polskiej“ z 1930 r.

Dział „Polacy poza granicami Rzeczypospolitej“ zawiera artykuł prof. Kazimierza Żurawskiego o szkolnictwie polskiem we Francji.

Obszerna kronika oświatowa, bibljografja i przegląd czasopism uzupełniają całość.

Kronika pedagogiczna.

BIBLJOTEKA DZIEŁ Z ZAKRESU WYCHOWANIA PAŃSTWOWEGO.

Pragnąc oprzeć pracę polskich wychowawców o szeroką znajomość tego wszystkiego, co w tej dziedzinie dokonanem zostało, a równocześnie udostępnić możność bezpośredniego zapoznania się z publikacjami, obrazującemi różne tendencje wychowawcze w poszczególnych państwach, stworzono w „Zrębie“ bibljotekę, złożoną z dzieł poświęconych zagadnieniom wychowania moralnego i państwowego.

Bibljoteka w obecnem stadjum organizacji liczy zgórą 300 tomów i uwzględnia obok książek polskich wydawnictwa: francuskie, włoskie, angielskie (i amerykańskie), niemieckie, czechosłowackie i rosyjskie (sowieckie). W celu dokładniejszego zorjentowania czytelników w zasobie powyższej literatury udzielane są w bibljotece odpowiednie wskazówki bibljograficzne.

Bibljoteka mieści się w lokalu „Zrębu“, ul. Al. Ujazdowskiej 37, czynna jest od godziny 18-ej do 20-ej codziennie, z wyjątkiem sobót.

—o—

KURS WAKACYJNY DLA NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

W rb. władze szkolne organizują podobnie jak w latach ubiegłych około 100 kursów wakacyjnych dla nauczycielstwa szkół powszechnych. Szczegółowy rozkład kursów wakacyjnych jest ogłoszony w kwietniowym numerze Dziennika Urzędowego W. R. i O. P., a wykaz tych kursów był także podany w poprzednim numerze naszego pisma.

Zapisy odbywają się przy pomocy karty wpisowej, która jest do nabycia w cenie 8 gr. w księgarniach, sprzedających druki szkolne.

Termin zapisu upływa z dniem 1 czerwca 1931 r. Wpisowe w kwocie 20 zł. wraz z kartą wpisową należy przesłać w drodze służbowej do Inspektoratu, organizującego kurs o ile w rozkładzie kursów niema innych wskazówek

—o—

CIĘŻKIE POŁOŻENIE SZKOLNICTWA POWSZECHNEGO.

Sytuacja w naszem szkolnictwie powszechnem jest nader krytyczna. Według danych Gł. Urzędu Statystycznego będziemy mieli w najbliższym roku około 1,200.000 dzieci w wieku szkolnym. Do obsłużenia tej armji potrzeba 20.000 nowych sił nauczycielskich — no i odpowiedniej liczby sal szkolnych.

Tymczasem nasz tegoroczny budżet przewiduje zaledwie 3080 nowych etatów. Ministerstwo już oddawna łamie sobie głowę nad tem, jakby temu złu zaradzić. Szczupłe ramy budżetowe nie pozwalają ani na budowę gmachów szkolnych ani też na zaangażowanie potrzebnej ilości sił nauczycielskich. W tych warunkach pozostaje tylko jedno wyjście częściowe i tymczasowe tj. wyzyskanie nieobstawionych dotychczas godzin nauczania do pełnych 30-stu tygodniowo. Jestto istotnie maksymalna wielkość wysiłku, jakiego od zdrowego nauczyciela wymagać można. Sfery miarodajne zdają sobie doskonale sprawę z tego, że obciążenie to jest niekorzystne i dla szkoły i dla nauczyciela; — tembardziej, że równocześnie powiększa się liczbę dzieci w klasie do 60-ciu. Drugim wreszcie niemniej przymusowym zabiegiem jest redukcja godzin w starszych oddziałach szkół powszechnych.

W tem tak trudnem położeniu możnaby przy pomocy społeczeństwa znaleźć jeszcze jedno częściowe wyjście, gdyby sfery zamożniejsze oddawały swe dzieci do prywatnych szkół powszechnych. Tą drogą możnaby odciążyć zakłady państwowe i zrobić miejsce dla najbiedniejszych.

Egzaminy wstępne do pierwszej klasy gimn.

Wskazówki dla rodziców.

Ponieważ obecnie nadchodzi czas zapisów do szkoły średniej, przeto podajemy kilka najkonieczniejszych informacyj dla zainteresowanych:

Na samym początku podkreślić należy, że program naukowy od klasy pierwszej do trzeciej we wszystkich gimnazjach, z wyjątkiem typu klasycznego, jest jednakowy t. zn. że jest zupełnie wszystko jedno, czy dane gimnazjum jest humanistyczne, matematyczno-przyrodnicze czy też neoklasyczne. Jedynie gimnazjum klasyczne starego typu posiada odrębny program naukowy z łaciną od klasy pierwszej. We Lwowie gimnazja takie są trzy t. j. gimn. III-cie przy ul. Batorego, gimn. IV-te obok Politechniki i VI-te przy ul. Łyczakowskiej.

Podania o przyjęcie do gimnazjum wnosi się do Dyrekcji danego zakładu. Dyrekcje przy przyjmowaniu podań uwzględniają przedewszystkiem podania tych rodziców, którzy mieszkają w danym rejonie. Do podania dołączyć należy 1) metrykę chrztu, 2) świadectwo szczepienia ospy, 3) świadectwo szkolne z ostatniego półrocza klasy IV-tej szkoły powsz., które może być dołączone później.

W roku obecnym Ministerstwo Oświaty wprowadziło następujące opłaty: 1) taksę egzaminacyjną w kwocie 10 zł., 2) taksę wstępną w kwocie 3 zł., która wpływa do kasy państwowej. Prócz tego Dyrekcje zakładów przyjmują dobrowolny datek na rzecz ubogich uczniów.

Wymagania przy egzaminie wstępnym są w głównych zarysach następujące:

1) Z religji: materjał z klasy IV-ej szkoły powsz.

2) Z języka polskiego: znajomość ortografji, zasadniczych form gramatycznych, płynnego czytania i rozumienia treści przeczytanego ustępu. Egzamin z tego przedmiotu składa się z dwóch części: piśmiennej i ustnej. W części pierwszej uczniowie piszą ustęp według dyktatu egzaminatora, w części zaś ustnej odpowiadają indywidualnie na pytania, przyczem egzaminator bierze pod uwagę nietylko znajomość materjału naukowego, ale także rozwój i poziom inteligencji kandydata.

3) Z rachunków: Cztery działania oraz znajomość miar, wag, długości i przestrzeni. Egzamin ten odbywa się indywidualnie przy tablicy.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

T. 36/31. Na wniosek Franciszka Mączyńskiego, architekty i Tadeusza Stryjeńskiego, architekty, obu w Krakowie, ul. Mikołajska l. 6 podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć: 56 sztuk akcji Spółki Akc. p. f. „Karol Korn. Budowlana Spółka Akcyjna" w Bielsku, z daty Bielsko 30. VI. 1927. Akcje te oznaczone są Nr. od 19662 do 19700, Nr. 19716 i 19717 i w ilości 41 sztuk stanowią własność Franciszka Mączyńskiego, oraz oznaczone Nr. od 18151 do 18165 w ilości 15 sztuk i stanowią własność Tadeusza Stryjeńskiego o wartości nom. 50 zł. każda. Do akcji tych dołączone są do każdej z nich talony i kupony oznaczone Nr. od 4 do 14 włącznie. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je przedłożył temu Sądowi, a to same akcje i talony wyżej wymienione w terminie do dnia 1 maja 1942, zaś kupony w terminie 1 roku od dnia ich płatności, a jeśli termin ten już minął od dnia wydania edyktu, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym, uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. 4200

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, 8 kwietnia 1931.

T. 38/31. Na wniosek Piotra Augusta Bugiela, em .st. oficjała sądowego w Zabierzowie ad Kraków, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 1 roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia, przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Kwit depozytowy z daty Kraków 11 listopada 1910 r. L. 1032 Spółki Kredytowej Członków Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie. na police tegoż Tow. Wzaj. Ubezpieczeń w Krakowie L. 130459 i 151.095/101.139 opiewającą na kor. 9.600 na okaziciela. 4201

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, 9 kwietnia 1931.

T. 29/31. Na wniosek: Kazimierza Waligóry w Krakowie, ul. Tatarska 1 podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia przedłożył temu Sądowi. Także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział w Krakowie Nr. 37212 opiewająca na kwotę 152 zł, wystawiona na nazwisko Kazimierza Waligóra, płatna okazicielowi. 4202

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, 2 kwietnia 1931.

T. 32/31. Na wniosek Walerjana Marjana Djakowa, em. kontrolera skarbowego w Krakowie, ul. Emaus l. 7, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 1 roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia, przedłożył temu Sądowi. Także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym, uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Polisa ubezpieczeniowa Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie L. 189999, wystawiona dnia 9. XII. 1926, opiewającą na kwotę tysiąc pięćset złotych, płatna okazicielowi dnia 1. XII. 1944 lub natychmiast po śmierci Walerjana Marjana Diakowa. 4203

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, 8 kwietnia 1931.

T. 37/31. Na wniosek: Edwarda Kozłowskiego, prof. gimn. w Krakowie, ul. Karmelicka 52, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia przedłożył temu Sądowi. Także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu Krakowskiego w Krakowie Nr. 110768 opiewająca na 201. zł. 71 gr. 4204

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, 2 kwietnia 1931.

T. 43/31. Na wniosek: Józefa Wasserlaufa w Krakowie, ul. Zielona 25, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia przedłożył temu Sądowi. Także inni interesowni mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa Nr. 273135, opiewająca na 329 zł. 61 gr. 4205

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, 2 kwietnia 1931.

LICYTACJE.

E. 997/29. Strona zobowiązana Marja Kozta w Toustem. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Maksa Kornsteina w Grzymałowie jako cesjonarjusza Walerego Warzybaka, odbędzie się dnia 15 czerwca 1931 o godzinie 10 przedpołudniem w biurze Nr. 6 na zasadzie zatwierdzonych warunków, licytacja następujących realności: Księga gruntowa Touste, whl. połowa 2706, oznaczenie realności: pgr. lkat. 664/8 obszaru w całości 10 morgów 140 sążni, wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 8.493 zł., najniższa oferta 5.662 zł. Do realności whl. 2706 ks. gr. Touste należą następujące przynależności: chata częścią z desek a częścią walkowana, słomą kryta, stodoła częścią z desek a częścią walkowana słomą kryta, połowa zobowiązanej, oszacowane na 753 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4187

Sąd grodzki, Oddział II.
Grzymałów, dnia 24 kwietnia 1931.

E. 6372/29. Edykt licytacyjny. Dnia 11 sierpnia 1931, godz. 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 3 przymusowa licytacja realności znajdującej się w posiadaniu Dawida Kirschnera s. Samuela Hersza w Turce średniej, składająca się z placu z domem i budynkiem ekonomicznym i ogrodu. Wartość szacunkowa 4100 zł. Najniższa oferta 2050 zł. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju nie mogą być dochodzone na szkodę posiadacza w dobrej wierze. Zresztą odsyła się edyktu wywieszonego na tablicy sądowej. 4188

Sąd grodzki, Oddział V.
Turka, 20 marca 1931.

E. 550/30. Edytk licytacyjny. Dnia 25 czerwca 1931 godzina 10 odbędzie się licytacja 1/8 części pbud. l. 58/1, 58/2 i 180 z domem oraz pgr. 502/2, 502/3, 502/4, 503/2, 488/2 i 503/3 zniszczonej ks. gr. gm. Śliwnica. Wartość szacunkowa 582.00 zł. Wadjum 58.20 zł. Najniższa oferta 388.00 zł. Rzeczowo uprawnionych wzywa się, by najdalej na terminie licytacyjnym zgłosili swe prawa co do tych nieruchomości, a to pod rygorem pominięcia ich w tem postępowaniu licytacyjnem.

Sąd grodzki.
Dubiecko, dnia 25 kwietnia 1931.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

I. Cg. Jd. 720/31. Edykt. Przeciw Rozalji z Matusów Holotowej, Henrykowi Matusowi, Annie Matusównie i Katarzynie z Matusów Żmudzkiej, niewiadomych z miejsca pobytu, wniesiona została do tut. Sądu w Krakowie przez Marję Sito w Wieńcu skarga o 4.153 zł 30 gr. Na podstawie tej skargi wyznaczona została I audjencja na dzień 7 maja 1931 r. o godzinie 9 rano w sali rozpraw Nr. 57, I p. w tut. Sądzie przy ul. Grodzkiej 52. Celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu Rozalji Holotowej, Henryka Matusa, Anny Matusówny i Katarzyny Żmudzkiej ustanawia się pana Antoniego Matusa w Buczynie ich kuratorem. Tenże kurator będzie zastępował niewiadomych z miejsca pobytu wyżej wymienionych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki w Sadzie się nie zgłoszą lub innego pełnomocnika nie zamianują. 4199

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, dnia 28 marca 1931.

Prez. 12194/31. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze celem odnowienia zniszczonej księgi gruntowej Sądu grodzkiego w Radymnie dla gminy Dobkowice i wzywa interesowanych do zgłaszania w tym Sądzie grodzkim roszczeń z § 7 ustawy Nr. 96 z r. 1871, do 31 sierpnia 1931. 4223-3

Lwów, 11 maja 1931.

Prez. 10915/31., Sąd Apelacyjny ogłasza że Emil Polański, notarjusz w Żabiem przeniesiony do Delatyna, 11 maja 1931 urzędowanie w Delatynie obejmuje. 4224-3

Lwów, 29 kwietnia 1931.

UPADŁOŚCI.

S. 8/31. Otwarcie konkursu do majatku 1) Juljusza Weindlinga i 2) Emila Findera, współwłaściciel Kawiarni Teatralnej w Krakowie, ul. Szpitalna 38 i spólników. Komisarz konkursowy Sędzia Sądu okręgowego Roman Łuczko. Zarządca masy Dr. Adolf Gumprich adwokat w Krakowie, ul. Grodzka 13. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyż wymienionym Sądzie, biuro Nr. 58 dnia 21 kwietnia 1931 o godz. 10.30 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 9 maja 1931. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 12 maja 1931 o godz. 9.45 rano. 4190

Sąd okręgowy, Wydział I.
Kraków, dnia 10 kwietnia 1931.

Sa I. 10/31. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Jakóba Appela, kupca w Zakliczynie Komisarz ugodowy Naczelnik Sądu grodzkiego w Zakliczynie Witold Korotkiewicz. Zarządca ugodowy Dr. Pinkus Kupfer, adwokat w Zakliczynie. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie grodzkim w Zakliczynie dnia 10 kwietnia 1931 o godz. 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 4 kwietnia 1931. 4189

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, 21 lutego 1931.

S. 10/31. Otwarcie konkursu do majątku Księgarni J. Czerneckiego w Krakowie, Rynek gł. 11, wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą J. Czernecki, Księgarnia w Krakowie, Rynek gł. 11 i do majątku Jana Czerneckiego, księgarza w Krakowie, Rynek gł. 11. Komisarz konkursowy Sędzia Sądu okręgowego Roman Łuczko. Zarządca masy Dr. Ignacy Szado, adwokat w Krakowie, Kapucyńska 3. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyż wymienionym Sądzie, biuro Nr. 58 dnia 28 kwietnia 1931 o godz. 12.30 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 9 maja 1931. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 26 maja 1931 o godz. 9.30 rano. 4195

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, dnia 13 kwietnia 1931.

Sa 82/31/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Salomona Kanarka w Krakowie, ul. Bonerowska 3. Komisarz ugodowy Sędzia Sądu okręgowego Jaworski. Zarządca ugodowy Dr. Józef Steinberg, adwokat w Krakowie, ul. Grodzka 13. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 55 dnia 2 czerwca 1931 o godz 10 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 maja 1931. 4194

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, dnia 25 kwietnia 1931.

Sa 222/29/66. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Herzla Thumina, kupca w Krakowie, Dietla 44, jest zakończone.

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, 29 grudnia 1930. 4193

Sa 71/31/3. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Arona Landaua i Benjamina Dyma, właścicieli wytwórni parasoli w Krakowie, pod firmą „Aron Landau i Benjamin Dym w Krakowie, ul. Dietla 46". Komisarz ugodowy Sędzia Sądu okręgowego Jaworski. Zarządca ugodowy Dr. Herman Horowitz, adwokat w Krakowie, Rynek gł. 6. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 55 dnia 19 maja 1931 o godz. 9.30 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 maja 1931. 4192

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, 18 kwietnia 1931.

S. 11/31. Otwarcie konkursu do majątku Firmy „Bracia Sperber" w Krakowie, Rynek gł. 30, wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą jak wyżej. Komisarz konkursowy Sędzia Sądu okręgowego Jaworski. Zarządca masy Dr. Aleksander Bartik, adwokat w Krakowie, Rynek gł. 25. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyż wymienionym Sądzie, biuro Nr. 55 dnia 30 kwietnia 1931 o godz. 9.30 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 maja 1931. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 28 maja 1931 o godz. 11 rano. 4191

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, dnia 14 kwietnia 1931.

Sa 34/31. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużników 1) Majera Kornberga, 2) Chany Engelstein, kupców w Krakowie, ul. Mogilska 43. Komisarz ugodowy Sędzia Sądu okręgowego Roman Łuczko. Zarządca ugodowy Dr. Aleksander Rolanowski, adwokat w Krakowie, ul. Lubicz 26. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 52 dnia 14 kwietnia 1931 o godz. 10.30 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 7 kwietnia 1931. 4198

Sąd okręgowy, Wydział I.
Kraków, dnia 2 marca 1931.

Sa 78/31. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Ewy Szancer, właścicielki magazynu nowości w Krakowie, ul. Florjańska 55. Komisarz ugodowy Sędzia Sądu okręgowego Roman Łuczko. Zarządca ugodowy Dr. Artur Goldberger, adwokat w Krakowie, ul. Florjańska 28. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 58 dnia 2 czerwca 1931 o godz. 9.30 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 28 maja 1931. 4197

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, dnia 25 kwietnia 1931.

Sa 77/31/3. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Jakóba Künstlera, kupca w Krakowie, ul. Grodzka 13, wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą jak wyżej. Komisarz ugodowy Sędzia Sadu okręgowego Jaworski. Zarządca ugodowy Dr. Henryk Abend, adwokat w Krakowie, ul. Grodzka 31. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 55 dnia 21 maja 1931 o godz. 9.30 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 maja 1931.

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, dnia 25 kwietnia 1931. 4196

S. 32/30/28. W sprawie konkursowej Spółki hospodarsko-torhowelnej spółdzielni z ograniczoną odpowiedzialnością w Cieszanowie, zwalnia się adwokata dra Dymitra Mudreckiego w Cieszanowie z czynności zarządcy konkursowego a w jego miejsce ustanawia się zarządcą dr. Adama Ciećkiewicza adw. w Cieszanowie. 4176

Sąd okręgowy, Wydział III.
Lwów, 4 maja 1931.

Sa 4/31/37. W sprawie ugodowej Hermana Fellera krawca w Sokalu — zwalnia się adw. dra Semena Bułyka w Sokalu z czynności zarządcy ugodowego a w jego miejsce ustanawia się zarządcą adwokata dra Leona Chomińskiego w Sokalu. 4175

Sąd okręgowy.
Lwów, 9 maja 1931.

Sa 192/31/92. W sprawie ugodowej Firmy Młyny Parowe i Zakłady Przemysłowe Józef Thom i Syn S. A. we Lwowie odracza się audjencję ugodową na 11 czerwca 1931 godzina 10 S. 22 tut. Sądu Rutowskiego 13. 4[illegible]

Sąd okręgowy.
Lwów, 28 kwietnia 1931.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 49/30. Jan Pażyra, syn Michała i Barbary, ur. 1895 w Grodzisku mieście powiat Łańcut i tam zamieszkały, służył w czasie wojny światowej przy 90 pp. w r. 1915, brał udział w walkach w Karpatach i od tego czasu zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 4168

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 13 lutego 1931.

T. 70/30. Michał Szostak, syn Jana i Marji, ur. 1894 w Starem mieście, pow. Łańcut i tam zamieszkały, powołany w r. 1915 do 90 pp. b.armji austr. był stacjonowany w Przemyślu i od r. 1915 zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania za zmarłego, wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 4167

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 20 lutego 1931.

T. 30/30. Józef Pomykała, syn Wincentego i Ewy, urodzony w r. 1883 w Przewrotnem, pow. Rzeszów i tam zamieszkały, wyjechał około r. 1904 do Ameryki i odtąd tam zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do jednego roku.

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 28 stycznia 1931. 4166

T. 127/30. Stanisław Piskorowski, syn Michała i Anny, ur. 1893 w Majdanie golczańskim pow. Nisko i tam zamieszkały, służył przy 18 p. obrony krajowej b. armji austr., został ranny na froncie włoskim 1918 i odtąd zaginął Wdrażając postępowanie celem uznania za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 4165

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 24 lutego 1931.

T. 139/30/4. Izak Salman Schonhaut f. Freund, urodzony 1 listopada 1883 w Skałacie, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 15 p. p. zaginął w niewoli rosyjskiej. Na prośbę żony jego Raze wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Rapaporta w Tarnopolu o zaginionym. 4171

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, 27 grudnia 1930.

T. 7/31/3. Józef Sydor, urodzony 13 maja 1878 w Poznance hetmańskiej pow. Skałat, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego zaginął na wojnie. Na prośbę żony jego Kseni wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 1 roku zawiadomiono Sąd lub kuratora i obrońcę węzła małżeńskiego adw. dra Landesa w Tarnopolu o zaginionym.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, 21 marca 1931. 4170

T. 224/30. Andrzej Petryna urodzony 1837 w Zapytowie wysiedlony do Rosji zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 4181

Sąd okręgowy.
Lwów, 27 lutego 1931.

T. 38/31. Stefan Susel urodzony 1889 w Bobiatynie zginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 4182

Sąd okręgowy.
Lwów, 28 lutego 1931.

T. 487/30. Katarzyna Kutny urodzona 1890 w Bratkowicach wyjechała do Rosji i tam zaginęła. Celem uznania ją za zmarłą wzywa się aby do roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o niej Sadowi. 4183

Sąd okręgowy.
Lwów, 26 marca 1931.

T. 42/31. Michał Legendziewicz urodzony 1892 w Bóbrce zginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 4184

Sąd okręgowy.
Lwów, 30 marca 1931.

T. 148/31. Dobrochnie Polańskiej zaginęła książeczka Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie Nr. 137370 na zł. 476 90 gr. Wzywa się posiadacza i interesowanych do zgłoszenia swych praw do 6 miesięcy. Po tym czasokresie Sąd uzna książeczkę tę za umorzoną. 4178

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 22 kwietnia 1931.

T. 58/31. Julji Różyckiej w Zamarstynowie zaginęły książeczki wkładkowe Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie Nr. 17910 i Nr. 128298 na kwotę po 360 zł. 13 gr. Wzywa się posiadacza i interesowanych do zgłoszenia swych praw do 6 miesięcy. Po tym czasokresie Sąd uzna książeczkę tę za umorzoną. 4179

Sąd okręgowy.
Lwów, 4 kwietnia 1931.

T. 91/31. Zofji Grabowskiej we Lwowie zaginęła książeczka wkładkowa Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie Nr. 120932 na kwotę 169 zł. 65 gr. i na nazwisko Melanji Rabiner. Wzywa się posiadacza i interesowanych do zgłoszenia swych praw do 6 miesięcy. Po tym czasokresie Sąd uzna książeczkę tę za umorzoną. 4180

Sąd okręgowy.
Lwów, 28 marca 1931.

Z wydawnictw perjodycznych.

„Młoda Matka". Dwutygodnik. Nr. 9-ty dwutygodnika „Młoda Matka" przynosi nam cały szereg fachowych i pożytecznych artykułów. Artykuł wstępny pióra dr. Z. Morawskiego p. t. „Kołyska czy łóżeczko", dr. Cz. Hoppe — „Nie całować dzieci", dr. S. Średnickiego — „Kilka słów o „wiatrach" u niemowlęcia", „O racjonalne zasady odżywiania rodziny", — następnie: Na marginesie dyskusji „Rozmowa z dzieckiem o zagadnieniach płciowych" — pióra Wandy Pełczyńskiej, „Niebezpieczne obrazki" — Z. D. Kańskiej, i wiele innych. W „Radach Praktycznych" prócz artykułów modele na dziecinne sukienki i ubranka, oraz piękny wzór aplikacji na poduszkę, lub makatkę.

„Kurjer Księgarski dla wszystkich" (zeszyt majowy). Szeroko już spopularyzowany miesięcznik p. t. „Kurjer Księgarski dla wszystkich", organ Domu Książki Polskiej, redagowany przez dyr. E. W. Szelążka, osiąga w sferze propagandy książki coraz nowe sukcesy. Majowy numer omawianego przeglądu nowości literackich i naukowych poświęcony jest bibljotekom parafjalnym. Problemat zakładania tych bibljotek rozwija interesujący, na tle historycznem oparty, artykuł wstępny. W tymże numerze umieszczona jest odpowiednia, rozbita na stosowne działy, bibljografja: strona różnych książek treści religijnej i strona książek przeznaczonych dla bibljotek parafialnych.

Uzupełniają treść majowego numeru „Kurj. Księg. dla wszystkich" następujące, stałe działy redakcyjne: zwięzłe recenzje nowości literackich i naukowych z ubiegłego miesiąca, przegląd głosów prasy, aktualna kronika informacyj ze świata książki w kraju i zagranicą, wreszcie podzielona na działy — bibljografja piśmiennictwa za miesiąc ubiegły.

„Kurjer Księgarski dla wszystkich" jest informatorem i przyjacielem wszystkich czytelników i nabywców książek. Cena pisma dostępna dla wszystkich: zł. 1.80 rocznie. Adres redakcji: Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 8.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 15 maja.

Obroty giełdowe: Inwestycyjna 87.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 15 maja.

Pszenica, żyto, jęczmień, owies i hreczka zwyżkują w cenie — w ślad za tem mąka pszenna i żytnia podrożała.

Tendencja zwyżkowa, usposobienie spokojne.

GIEŁDA NABIAŁU.

Lwów, 15 maja.

Ceny masła, twarogu i mleka utrzymują się na dotychczasowych notowaniach. Podaż mleka przewyższa zapotrzebowanie. Jaja eksportowe podrożały, jaja w krajowym obrocie bez zmiany.

Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	Złotych od	do
pszenica dworska ex 1930	29·—	29·50
pszenica zbiorowa ex 1930	27·—	27 50
żyto jednol. ex 1930	24·25	24·50
żyto zbiorowe ex 1930	23·75	24·—
jęczmień browarowy	24·—	24·50
jęczmień przemiałowy	22·25	22·75
jęczmień pastewny	—·—	—·—
owies małop. ex 1930	26·—	26·50
owies zadeszczony	24·—	24·50
kukurudza	25·—	26·25
ziemiaki przemysł.	—·—	—·—
fasola biała	31·—	33·—
fasola kolorowa	—·—	—·—
fasola krasa	30·—	31·—
groch pół Victoria	32·—	33·—
groch polny	31·00	32·00
bobik	25·00	26·00
wyka czarna	32·—	33·—
wyka szara	30·—	31·—
siano słodkie pras.	13·—	14·—
słoma prasowana	5·50	6·—
hreczka	38·50	39·50
len	45·00	46·00
łubin niebieski	23·—	25·—
rzepak ozimy ex 1930	39·—	40·—
otręby żytnie	17·—	17·25
otręby pszenne	16·50	16·75
kasza hreczana 50% poł.	70·—	72·—

za 100 kg. loco wagon Lwów	Złotych od	do
pszenica dworska ex 1930	31·50	32·—
pszenica zbiorowa	29·—	30·—
żyto jednol. ex 1930	26·75	27·—
żyto zbiorowe	26·25	26·50
jęczmień przemiałowy	24·50	25·—
owies małopolski ex 1930	28·50	29·—
mąka pszenna 65%	48·—	49·—
otręby pszenne	16·50	16·75
otręby żytnie	17·25	17·50
mąka żytnia typ urzędowy	39·00	40·00
kasza jęczmienna	40·—	42·—
kasza jaglana	66·—	68·—
pęcak	40·—	24·—
proso krajowe	—·—	—·—
makuchy lniane	32·—	33·—
koniczyna czerw. natur.	250·—	260·—
mak niebieski	100·—	110·—
mak siwy	75·—	80·—

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 15 maja 1931

Berlin	169·22·00	N. Jork	709·95·—
Budapeszt	123·85·00	Paryż	27·79 50
Bukareszt	4·22·08	Praga	21·03·08
Kopenhaga	189·95·—	Warszawa	79·31·—
Londyn	34·54·00	Zurych	136·84·00
Medjolan	37·19·50	Czerniowce	43·50

AKCJE.

Renta majowa	0·70·00	Silesia	20·00
Renta lutowa	0·70 0	Alpiny	15·90
Dunaj S. Adria	93·—	Berg u. Hüt.	481·00
Bankverein	15·20	Kompas	12·25
Poldi Hütten	96·75	Unionbank	3·30
Länderbank	21·—	Bodenkredit	94·—
Rima	43·25	Kreditanstalt	43·50
Skoda	288·—	Austr. kol. p.	38·05
Hipoteczny	54·—	Goleszów	238·—
Kolej półn.	13·45·—	Browary	89·50
Cement	64·—	Prager Eisen	569·—
Zieleniewski	13·50	Siersza	12·75
Apollo	114·—	Nafta	28·50
Fanto	0·10	Rakszawa	—·50
Karpaty	1·65	Bank Małop.	—·30
Galicja	15·—	Schodnica	10·—

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 16 maja 1931

4% pożyczka inwestycyjna 86·75
5% pożyczka dolarowa 46·00
5% pożyczka konwersyjna 47·85
3% pożyczka budowlana 45·—
5% pożyczka kolejowa 1920 r. 45·50
6% pożyczka dolarowa 1920 72·50
7% pożyczka stabilizacyjna 80·—
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·—
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·—
8% obligacje Banku Gosp. Kraj. 94·—
10% pożyczka kolejowa stabilizac. 105·—

Dolary St. Zj.	8·91·—	Bukareszt	5·31·00
Belgja	124·12·00	Franki fr.	34·91·—
Holandja	358·45·—	Sztokholm	239·05·—
Londyn	43·34·—	Gdańsk (of.)	173·52·—
Nowy Jork	8·91·90	Kopenhaga	239·05·—
Paryż	34·92·—	Praga	26·43·50
Szwajcarja	171·98·—	Wiedeń	125·47·00
Włochy	46·72·—	Berlin	212 60·—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16 maja 1931

Bank Dysk.	108·—	Modrzejów	7·—
Bank Handl.	108·—	Ostrowiec B.	36 75
Bank Kredyt.	110·—	Sole potas.	90·—
B. Zw. Sp. Zar	65 00	Starachowice	10·—

ARTUR MILLS. 19)

Apaszka.

POWIEŚĆ.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Iwonka niełatwo oddawała serce, lecz w swych sympatjach i antypatjach była błyskawicznie wrażliwa i ujmujący młody Anglik zrobił na niej odrazu silne wrażenie. Naturalnie znajomość poszła o tyle łatwo, że mówił po francusku. Ale z tem wszystkiem sympatyczny gość miał wyjątkowo miłe usposobienie. I dobre serce. Bo przecież w przeciwnym razie, nie zatroszczyłby się o nieznajomą dziewczynę do tego stopnia, żeby narażać się na awanturę z apaszem. Czuła dla niego wielką wdzięczność i przez wdzięczność, ostrzegła przed oszukańczemi sztuczkami kelnerów. Teraz, po zamknięciu kabaretu, może pójdą razem gdzie indziej.

Naprzykład dokąd? Może do Baru Adrienne na Rue de Richelieu. Sympatyczny lokal, o wiele sympatyczniejszy niż oblęgany przez turystów Moulin d'Or. Można sobie tańczyć, siedzieć, rozmawiać — jak się podoba. Ale czy on się zgodzi tam iść? Może powie jej poprostu dobranoc i więcej się nie pokaże. Chociaż, chyba nie. Miała nadzieję, że się to tak źle nie skończy.

Henryk zapłacił rachunek. Publiczność zaczęła wychodzić. Trzeba się było zdecydować. Co robi Meriel? Albo zabawia się gdzieś z Gervisem Thorpem, albo już śpi. Ostatnio przestał jej mówić dobranoc, jeżeli wracał późno, bo nie lubiła, gdy ją budził. Sam nie był wcale śpiący i zastanawiał się tylko, czy nie popełnia głupstwa.

Spojrzał przypadkiem na towarzyszkę. Czyżby go oczarowała? Rozpatrywana szczegółowo, nie była właściwie ładna, tylko ta bródka z dołeczkiem, lekko zadarty nosek i wesołe złotopiwne oczy użyczały jej filuternego wdzięku. Poza tem była cudownie świeża. Wprost nie chciało się wierzyć, że spędzała noce w kabarecie.

Ale było coś, co mu dawało do myślenia. Wszak powiedział Meriel, gdy go namawiała, aby zatańczył w Moulin d'Or z którąś z zawodowych tancerek, że wszystkie one zasługują na miano pijawek. Takim chodzi tylko o to, żeby gościa wyżyłować do ostatnich granic. Coprawda, Iwonka okazała się inna, ale może tylko na początek. Tegoby tylko brakowało, żeby go chytra Francuzeczka wystrychnęła na dudka.

Postanowił ją wybadać.

— Proszę pani, chciałbym jeszcze gdzie zajrzeć, ale obawiam się, że dla pani byłaby to strata czasu.

— Strata czasu!!? Nie rozumiem — spojrzała na niego ze ściągniętemi brwiami, szczerze zdziwiona, poczem dodała: — Nie, teraz jestem wolna. Więc pójście z panem, byłoby dla mnie stratą czasu?

— Nie wiem.

Oczy jej rozbłysły uśmiechem.

— A, nie wie pan!

— Jeżeliby pani poszła ze mną gdzie indziej, wsadziłbym panią potem do dorożki i odesłał do domu.

— Jak pan uważa. Nie potrzebujemy bawić się całą noc. Pańska żona dziwiłaby się, co się z panem dzieje, prawda?

Henryk zignorował pytanie. Nie miał zamiaru mówić z nią o żonie. Rzekł trochę ozięble:

— W takim razie dobrze.

W oczach tancerki zamigotały iskierki gniewu. Zrozumiała jego stanowisko i poczuła się dotknięta. On zauważył to i wezbrało w nim uczucie szacunku. Nie każda na jej miejscu potrafiłaby się zachować tak ambitnie.

— Postąpi pan tak, jak pan uzna za stosowne — rzekła. — Jeżeli pan ma ochotę gdzie iść, to pójdziemy, jeżeli nie, to nie.

Wzięła torebkę. Henryk rozejrzał się po niemal pustym już lokalu.

— Chodźmy więc. Pani rozstrzygnie, dokąd.

Wsiedli do taksówki i ona rzuciła szoferowi jakiś adres. Henryk nie zwrócił na to uwagi. Zdawał sobie sprawę, że idzie mu tylko o to, aby być dłużej w jej towarzystwie, nie zaś o zwiedzenie innego kabaretu. Był w świetnym humorze. W Kairze, gdzie Meriel bawiła się wesoło z oficerami, on nudził się okropnie, gdyż nie poznał żadnej kobiety, któraby mu się podobała. To samo mniej więcej było w Londynie. Wszystkie jego młode znajome były gotowe flirtować ze wszystkimi możliwymi żonatymi mężczyznami, a zwłaszcza z bogatymi. Wiedział z doświadczenia, że wiele dam z tak zwanego towarzystwa, było na swój sposób takiemi samemi pijawkami, jak dziewczęta z kabaretów. W zestawieniu z resztą, Iwonka była prawdziwą, rozkoszną rzadkością.

(C. d. n.)

„Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.